



# wici harcerskie kanady



**ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE**  
**ROK LVI - NUMER 184 – MAJ 2011**

## NA DZIEŃ MATKI



### **Życzenia**

Drogim i Kochanym Mamom,  
Zdrowia, wytrwałości i radości  
Ze swoich Pociech,  
Niech Wam dzieci rosną zdrowo,  
Niech będą Waszą dumą i podporą!

Redakcja "Wici".



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,  
OKRĘG KANADA  
Polish Scouting Association in Canada  
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada



## Do Czytelników

Obecny numer „WICI” zawiera sprawozdania z wielu świąt, spotkań, uroczystości i obchodów, i tych dających radość i wzruszenie i tych budzących dumę przynależności do naszej Polonii.

Przeżywaliśmy radosne święta Wielkanocne a z nimi uroczystości kościelne, rodzinne spotkania przy stole suto zastawionym dookoła baranka.

Zaraz po świętach czekały nas wzruszające obchody ku czci naszego papieża Jana Pawła II, który oficjalnie ogłoszony został  **błogosławionym**. Było wiele spotkań w naszych parafialnych kościołach.

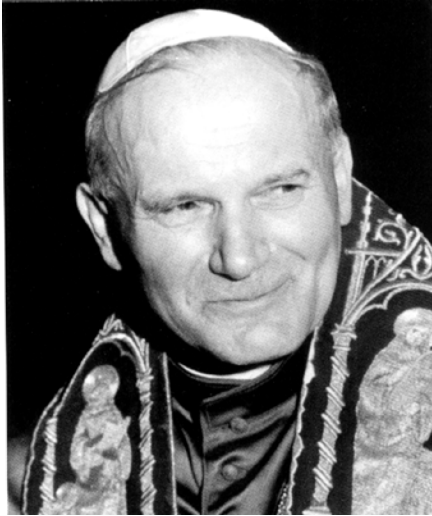
Tuż po świętach wielkanocnych były 3-cio majowe obchody patriotyczne, w których harcerstwo zawsze bierze udział.

A przed nami lato – kolonie, obozy i kursy pełne wspaniałych wrażeń i przeżyć. Poza nami obchody Stulecia ZHP a przed nami pytanie – jak nasz Związek będzie wyglądał za 20-30 lat? Sądząc z treści bieżącego wydania, możemy być pewni że nadal będzie prężną, żywotną organizacją.

Redakcja „Wici”.



## Santo Subito - Jan Paweł II - Wielki



2 KWIETNIA 2005 ROKU. Plac świętego Piotra w Rzymie. Zgromadziło się tutaj około 100 tysięcy ludzi z różnych krajów, którzy w modlitewnym czuwaniu towarzyszą Janowi Pawłowi II w ostatnich chwilach Jego ziemskiego życia, ciągle mając nadzieję na Jego uzdrowienie. Wśród modlących się dominuje młodzież.

Ojciec Święty w odpowiedzi na ten fakt, nie mogąc już mówić, pisze na kartce: "Szukałem Was, a teraz Wy przyszlście do mnie". Nieustanną modlitwą, głównie różańcową, przerywa komunikat: „Jan Paweł II odszedł do domu Ojca o godzinie 21.37 w Wigilię Święta Miłosierdzia Bożego, ustanowionego właśnie przez Niego”.

8 KWIETNIA 2005 ROKU niezliczone rzesze ludzi osobiście lub za pośrednictwem mediów uczestniczyły we mszy świętej pogrzebowej i uroczystościach żałobnych, żegnając umiłowanego Ojca Świętego. I wtedy rozległo się powszechne wołanie SANTO

SUBITO, widoczne też na licznych transparentach trzymanyh ponad głowami uczestników tego wydarzenia. SANTO SUBITO – Święty od zaraz, Święty natychmiast - taka bowiem opinia panowała wśród ludzi, którzy spotkali się z Janem Pawłem II zwanym też Białym Pielgrzymem.

Tak jak czyniono w pierwszych wiekach Kościoła, gdy chrześcijanie gromadzili się przy grobach wyznawców Chrystusa, opowiadali o ich świętym życiu, modlili się za ich pośrednictwem o potrzebne łaski a lokalny biskup akceptując tą opinie wpisywał imię tego wyznawcy czy męczennika do kalendarza liturgicznego zaliczając go do grona błogosławionych i świętych. W późniejszych wiekach zaniechano tego sposobu, wprowadzając przepisy procesu beatyfikacyjnego czy kanonizacyjnego, a ostatnią ich reformę przeprowadził w roku 1983 właśnie Jan Paweł II.

Do głosów wyrażających opinie o świętości życia Papieża-Polaka wyraźnie dołączył się głos kardynała Josepha Ratzingera, obecnie papieża Benedykta XVI, bliskiego współpracownika Jana Pawła II. Powiedział on już w swojej homilii wygłoszonej w czasie mszy św. pogrzebowej Jana Pawła II, słynne słowa, iż umiłowany Ojciec Święty zapewne spogląda na nas z domu Ojca! Jakże wyraźna jest to wiara w świętość zmarłego Papieża. Nie dziwi zatem fakt, że papież Benedykt XVI udzielił specjalnego pozwolenia (dyspensy) na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II niemal natychmiast po Jego śmierci. Regułą jest iż okres oczekiwania na otwarcie takiego przewodu wynosi 30 lat od chwili śmierci.

Proces beatyfikacyjny postępował w bardzo szybkim tempie, z dopełnieniem wszystkich wymagań, ocenia prowadzący go Ks. S. Oder. Celem takiego procesu jest bezsprzeczne potwierdzenie, iż przyszły błogosławiony jest autentycznym przykładem do naśladowania w drodze do domu Ojca Niebieskiego.

Do Trybunału, gromadzącego i oceniającego materiały pozwalające na uznanie świętości osoby Jana Pawła II, napływała korespondencja z całego świata. Jan Paweł II w swej posłudze kapłańskiej, a przede wszystkim papieskiej był nie tylko głową Kościoła powszechnego, ale był uniwersalny, obejmując swą działalnością także ludzi innych wyznań i niewierzących. Taka postawa wypływała z Jego wielkiej miłości do Boga, a stąd z poszanowania każdego człowieka, w którym zawsze widział obraz samego Boga. Ostatecznym faktem, pozwalającym na zamknięcie procesu beatyfikacyjnego, było cudowne uzdrowienie francuskiej zakonnicy, siostry Marii Simon-Pierre, przypisane wstawiennictwu Jana Pawła II.



Nadszedł tak oczekiwany, wspierany modlitwą tysięcy ludzi, moment ogłoszenia przez Benedykta XVI terminu beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II - 1 maja 2011 roku. W przygotowaniu do tej tak bardzo drogiej całemu Kościołowi, a w szczególności Polakom, uroczystości miały miejsce różnego rodzaju wydarzenia o charakterze religijnym. Sam Papież Benedykt XVI wraz ze współpracownikami z kurii rzymskiej brał udział w rekolekcjach wielkopostnych zatytułowanych „Postać i nauczanie Jana Pawła II”. Duchowieństwo zachęcało wiernych, aby w ramach przygotowania do beatyfikacji, największego z rodu Polaków, bliżej zapoznawać się z Jego nauką i wcielać ją w życie.

Na uroczystość beatyfikacji do Rzymu przybyło około 1.5 mln pielgrzymów z całego świata. Już w wieczór poprzedzający główną uroczystość, na Placu św. Piotra zapanowała atmosfera radosnego święta. Wspólna modlitwa i śpiewy, głównie młodzieży, rozbrzmiewały tutaj aż do godziny 20-tej. Wówczas bowiem w Circo Massimo rozpoczęło się nocne modlitewne czuwanie z udziałem osób dających świadectwa świętości Jana Pawła II. Również w przeddzień beatyfikacji, Benedykt XVI wygłosił specjalne orędzie telewizyjne do Polaków, podkreślając wielką radość z faktu wyniesienia do chwały ołtarzy naszego wielkiego Rodaka.

W niedzielę, 1 maja 2011 Ojciec Święty Benedykt XVI osobiście odprawił uroczystą mszę świętą beatyfikacyjną i wygłosił homilię. Wreszcie przedstawiono Benedyktowi XVI prośbę o beatyfikację Jana Pawła II. Wówczas to, używając tradycyjnej formuły, Benedykt XVI ogłosił iż Janowi Pawłowi II przysługuje tytuł błogosławionego, a Jego święto liturgiczne będzie obchodzone 22 października. W tym czasie na frontonie Bazyliki św. Piotra został odsłonięty obraz/portret Jana Pawła II, przygotowany na podstawie zdjęcia wykonanego przez polskiego fotografa Grzegorza Gałązkę. Wierni, zgromadzeni na Placu św. Piotra, z entuzjazmem zareagowali na widok portretu tak dobrze im znanego i ukochanego Jana Pawła II. Po zakończonych uroczystościach beatyfikacyjnych, Jego trumna została wystawiona w Bazylice św. Piotra. Jako pierwszy przy trumnie nowego błogosławionego modlił się papież Benedykt XVI. Ocenia się, że około 250000 ludzi oddało tutaj hołd umiłowanemu Janowi Pawłowi II. Następnie, trumna została na stałe umieszczona w Kaplicy św. Sebastiana w bazylice św. Piotra.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że po raz pierwszy w historii Kościoła aktualnie kierujący nim papież, ogłasza błogosławionym swego bezpośredniego poprzednika. Msza św. dziękczynna za beatyfikację została odprawiona w Rzymie 2 Maja 2011. Poza uroczystościami w Rzymie, również w Polsce celebrowano ten wielki moment, dziękując Bogu za ten dar. W wielu kościołach zostały odprawione msze św. Szczególnie uroczysty charakter miały obchody w miejscach ściśle związanych z życiem i działalnością w Polsce ówczesnego Kardynała Karola Wojtyły, późniejszego Papieża: Krakowie, Wadowicach, Zakopanem i w stolicy kraju Warszawie, tak ogromnie umiłowanej Ojczyzny.

W Wilanowie, na ścianie Świątyni Opatrzności Bożej, 1 maja o godzinie 13.30 odsłonięty został wielki portret Jana Pawła II, złożony ze 105 tysięcy zdjęć nadesłanych z całej Polski i zza granicy. Jest to największy na świecie portret beatyfikacyjny.



Dziękujemy więc Bogu za tak wspaniały dar dla Kościoła, a szczególnie dla Polski, jakim jest błogosławiony Jan Paweł II, Syn Ziemi Polskiej, pierwszy od roku 1542 Papież z spoza Włoch.

Gaude Mater Ecclesia! Ciesz się Kościele, Matko nasza!  
Gaude Mater Polonia! Ciesz się Matko Polsko!

Halina Knutel, dz.h

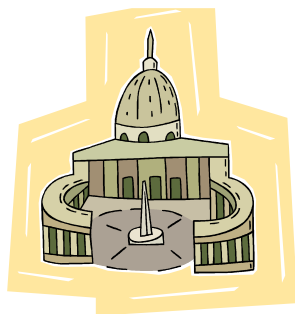
## Refleksje z Rzymu



"Jan Paweł II jest błogosławionym"! - Tymi słowami Ojciec Święty, Benedykt XVI rozpoczął homilię podczas Mszy Św. Beatyfikacyjnej na placu Świętego Piotra w niedzielę Bożego Miłosierdzia, czyli drugą niedzielę Wielkanocy, niedzielę Świętego Tomasza, który nie chciał uwierzyć w Zmartwychwstanie Pana. Ale my wierzymy - wierzymy, że Pan prawdziwie powstał i razem z Tomaszem mówimy: Pan mój i Bóg mój! Wierzymy, że Zmartwychwstały Pan żyje w swoim Kościele, w Słowie Bożym, w Sakramentach, w każdym z nas, ale przede wszystkim w obcowaniu świętych.

Nikt nie śmiałyby podważyć oficjalne stwierdzenie Kościoła, że Karol Wojtyła, Jan Paweł II, jest rzeczywiście święty. Chociaż dopiero ogłoszony błogosławionym, mamy już pewność, że jest pośród świętych w niebie i może się za nami wstawiać. Już nie sprawujemy Mszy świętych o spójność jego duszy. Teraz Kościół obchodzi jego wspomnienie 22 października, a my wierni, będziemy się modlić przez Jego wstawiennictwo.

Półtora miliona, może i więcej, zgromadziło się na placu Św. Piotra, wzdłuż ulicy Conciliazione, aż do zamku Św. Anioła i jeszcze dalej. Tak naprawdę, to nikt nie wie ile wiernych było fizycznie obecnych, ani ile setek milionów brało udział w uroczystościach beatyfikacyjnych za pośrednictwem środków elektronicznych. Wiemy, że każdy, który był obecny na placu lub w okół niego, odszedł przemieniony radością i nadzieją. Niektórzy, prawdopodobnie setki tysięcy, czuwało całą noc i już przed świtem ustawiali się przy wejściach na plac Św. Piotra, by brać czynny i intensywny udział w Liturgii Eucharystycznej. A pogoda sprzyjała: rano był spokojny, chłodnawy i pochmurny, a potem podczas Komunii Świętej, jakby sam nowy Błogosławiony uśmiechnął się z nieba. Chmury zniknęły, słońce się pokazało i ciała wiernych zostały ocieplone, na równi ze sercami, które już od początku pały ogniem wiary i dziękczynienia.



A po Mszy Świętej tłumy ustawiały się aby przejść obok trumny Błogosławionego, która stała przed głównym ołtarzem w Bazylice. Tłumy... vox populi-vox Dei! Jan Paweł II jest Błogosławionym, teraz módlmy się o nowy cud aby został ogłoszony Świętym.  
**Santo Subito!**



o. Tadeusz J. Nowak, OMI., Kapelan

Rzym, 18. maja, 2011r.



**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,  
OKRĘG KANADA  
Polish Scouting Association in Canada  
L'Association des Scouts Polonais au Canada**

**Gawęda Przewodniczącej**

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie,

Wkraczając w drugie stulecie harcerstwa, warto zrobić krótki przegląd naszej organizacji, celem oszacowania perspektyw do jej dalszego rozwoju.

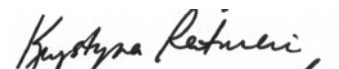
Na terenie Okręgu Kanada:

- jednostki harcerskie działają w 19 miastach: Montreal, Ottawa, Oshawa, Scarborough, Toronto, Etobicoke, Brampton, Mississauga, Oakville, Milton, Burlington, Hamilton, St. Catharines, Kitchener-Waterloo, London, Windsor, Winnipeg, Calgary i Edmonton;
- kilka tradycyjnych ośrodków – szczególnie poza Ontario - w ostatnich latach zanikło (n.p. Vancouver) albo się znacznie zmniejszyło.
- mamy za sobą 60 lat nieprzerwanej pracy harcerskiej w ZHP (pgK), bowiem Krąg Starszego Harcerstwa „Tatry” powstał w 1950r;
- najnowsze jednostki - w Milton i Windsor - powstały na jesieni, 2010 r.;
- na Zjeździe Okręgu w dniu 26 marca, b.r., z dziewięciu wybranych członków Zarządu Okręgu, pięcioro jest w Zarządzie po raz pierwszy;
- na Zjazd Okręgu 2011, z Organizacji Harcerzy zgłosiło się tyle samo przewodników ile harcmistrzów (a obecnych było więcej przewodników);
- młode instruktorki i młodzi instruktorzy, w stopniu pwd i wieku studenckim, potrafią zorganizować i przeprowadzić kurs wodzów zuchowych i kurs zastępowych hufca Karpaty, oraz wyżywienie na 90 osób podczas 3-dniowego biwaku pionierskiego Hufca Watra;
- w ostatnich 2 latach mianowano 11 nowych działaczy harcerskich z OPH;
- Koła Przyjaciół Harcerstwa chcą nawiązywać bardziej aktywny i częstszy kontakt między sobą celem dzielenia się doświadczeniami i budowania możliwości do silniejszego wsparcia nie tylko swoich jednostek ale i całości ZHP w Okręgu.

Wydaje się że jesteśmy w dobrym położeniu by śmiało iść naprzód. Musimy jednak wypracować nową strategię do promowania naszej organizacji i jej celów, oraz sposobów działania wśród Polonii, żeby wzmocnić nasze jednostki i zasilić je liczbowo.

Trzydzieści lat temu harcmistrzynie w organizacji harcerek mówiły o „podawaniu pałeczki” młodszemu (wtedy mojemu) pokoleniu. Metafora sztafety, w której podający i odbierający „pałeczkę” biegną razem ku wspólnemu celowi, była dla nas bardzo wymowna. Jest na pewno równie wymowna i aktualna w czasach dzisiejszych. Mam nadzieję że w obecnej kadencji Zarządu Okręgu, której założeniem jest „planowanie następstwa” (succession planning), będzie wiele okazji nie tylko do refleksji, ale również do działania w tym kierunku.

Życzę wszystkim słonecznych dni i dobrych harców podczas nadchodzących akcji letnich.  
Czuwaj!

  
Krystyna Reitmeier, hm.

Przewodnicząca Zarządu Okręgu - Okręg Kanada

## Gawęda Kapelana



Drodzy Druhny i Druhowie!

Niedziela Bożego Miłosierdzia, 1 maja 2011 roku. Plac Świętego Piotra. Papież Benedykt XVI ogłasza Błogosławionym Jana Pawła II. Oglądaliśmy tą celebrację na ekranach telewizorów i komputerów. Wielu z nas wstało wcześniej rano w nocy z soboty na niedzielę by na żywo być świadkiem beatyfikacji Karola Wojtyły.

W 1978 roku wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową odkrył przed Polakami znużonymi komunistyczną ideologią nowy wymiar życia. I nam też: ludziom 21go. wieku, zalewanym nadmiarem informacji i obowiązków, beatyfikacja Jana Pawła II przedstawia nową perspektywę. Pan Jezus – ten sam który w Ewangelii powiedział Apostołom „pokój Wam” – podchodzi do ciebie i mnie, może lekko trąca nas i mówi następujące słowa: „Widzisz Jana Pawła II? To człowiek którego znałeś, kochałeś, szanowałeś. To człowiek który żył w tych samych czasach co ty: miał do swojej dyspozycji cuda techniki. Ten człowiek jest teraz ze mną w niebie – ma życie wieczne – jest obecny w samym sercu Bóstwa. A może i ty byś się bardziej postarał żeby żyć tak aby znaleźć się ze Mną w niebie. Tak bardzo bym tego chciał” mówi do nas Chrystus.

Spójrzmy na to w ten sposób: Karol Wojtyła – przeżył kataklizm Drugiej Wojny Światowej. Stracił w młodym wieku rodziców. Prześladowały go władze komunistyczne. Doświadczył biedy. A mimo tych wszystkich przeciwności - został Świętym. A z drugiej strony my: którzy mieszkamy w wolnym kraju. Którzy mamy komfort i dobrobyt. Którzy w większości nie wiemy co to wojna. Którzy nie doświadczyliśmy podwójnego osierocenia, jak On. Jak to jest że jego stać było na tak wiele – a nas czasami jest stać na tak mało?

Mówi Jan Paweł II : „Człowieku naszych czasów! Człowieku, który żyjesz zanurzony w świecie, wierząc że nad nim panujesz, gdy jesteś raczej jego ofiarą. Chrystus wyzwala cię z wszelkiego zniewolenia i posyła cię abyś zdobył samego siebie...tylko zmartwychwstały Chrystus może w pełni zaspokoić twoje niezbywalne pragnienie wolności.” Beatyfikacja Jana Pawła II przypomina nam że człowiek nie jest przede wszystkim pracownikiem ani konsumentem. Człowiek jest powołany do życia z Bogiem. I tylko Bóg jest w stanie zaspokoić pragnienie wolności; tylko w Bogu znajdziemy sens, pokój i radość.

Druhny i Druhowie, niech osoba Błogosławionego Jana Pawła II przypomina nam o prawdziwym celu naszej obecności na ziemi: żyć tak by po śmierci znaleźć się w samym sercu Boga.

Czuwaj!

o. Paweł Ratajczak, OMI.



# ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

POLISH SCOUTING ASSOCIATION  
L'ASSOCIATION DE SCOUTISME POLONAIS



Dzień Myśli Braterskiej, 22 lutego 2011r

Druhny i Druhowie!

ROK ZAŁOŻENIA  
1910  
FOUNDED

W dniu Myśli Braterskiej 2008r. rozpoczęliśmy trzyletni program obchodów stulecia Harcerstwa. Kulminacyjnym punktem tego programu był Jubileuszowy Światowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego dz.pgK w Zebrze pod Warszawą latem 2010r. Zlot pod nazwą „Twierdza” nawiązywał do tradycji rycerskiej, obecnej w harcerstwie od samego początku: idei służby Bogu, Polsce i bliźnim. Na przestrzeni minionych stu lat programy harcerskie w oparciu o Prawo i Przyrzeczenie wychowywały kolejne pokolenia do Służby. Stojąc dziś u progu nowego stulecia zastanówmy się w jakim duchu go przekraczamy, a przekroczywszy - jaką drogą podążamy.

Tak jak w przeszłości. Prawo i Przyrzeczenie jest najlepszym drogowskazem. Tym drogowskazem kierowali się Ci, którzy nam przewodzili. Przypomnijmy sobie ich wskazania.

Wieloletni Przewodniczący ZHP Druh Prezydent Ryszard Kaczorowski często powtarzał, „Mamy Prawo i Przyrzeczenie - więcej nam nie trzeba.” Rola Ruchu Harcerskiego nie zmienia się z biegiem czasu. Świat nadal potrzebuje ludzi „o mocnym charakterze i wewnętrznie doskonałych” [Nowaczyk W., „Boryński M., „Uderzmy w głębi”, 1938] Świat potrzebuje - i zawsze będzie potrzebował - ludzi dobrych i prawych, sumiennych i obowiązkowych, ofiarnych i bezinteresownych, którzy dobro innych stawiają przed dobrem własnym. Wychowywanie młodzieży na takich właśnie ludzi - oto kierunek naszej dalszej drogi. Wychowujemy młodzież swoim przykładem na pełnowartościowych, uczciwych, odważnych członków społeczeństwa, którzy kierować się będą podstawową myślą Baden-Powella: „Skauting stawia sobie za cel zastąpienie egoizmu służbą.”


Poprzez przeżycia i programy wzmocnimy w młodzieży harcerskiej chęć pełnienia służby. Wskazujemy zuchom, harcerkom, harcerzom, wędrowniczkom i wędrownikom odpowiednie wzorce postępowania. Stwarzamy im okazje do zbiorowych i indywidualnych dobrych uczynków. Zachęcamy ich do naśladowania dobrego przykładu Zawiszy Czarnego. Pomóżmy im zrozumieć, co znaczy postępować po rycersku. Kodeks rycerski, na którym wraz z Dziesięcioma Przykazaniami oparte zostało Prawo Harcerskie, mówił...„Bądź zawsze gotowy, zawsze w zbroi, którą wolno ci zdjąć tylko na spoczynek nocny.” Jesteśmy na służbie zawsze i wszędzie. Gdziekolwiek się znajdujemy, cokolwiek robimy kierujemy się Prawem i Przyrzeczeniem - czuwajmy.

Olga Małkowska pisała o mężu Andrzeju, ...że ”nie używał fałszywych pretekstów i wykrętów. U niego albo ktoś był skautem albo nim nie był. Jeśli był - to w takim razie Prawo i Przyrzeczenie obowiązywało w każdym szczególe i w każdym momencie życia”. Aby spełnić sumiennie nasz instruktorski obowiązek wobec młodzieży musimy ciągle i nieustannie doskonalić samych siebie poprzez kształtowanie własnego charakteru. Pamiętajmy, że praca nad sobą nigdy nie ustaje. Jedynie żądając od siebie, możemy żądać od innych. Stawiając sobie wysokie cele, dajemy przykład i zachęcamy innych.

Michał Grażyński w 50 rocznicę harcerstwa, mówił: „należy pilnie baczyć by forma nie zabijała treści”. Ostrzegaj dalej, ... by fasady i pozory nie kryły pustki.” Nasze harcerstwo nie może kończyć się na wyglądzie zewnętrznym; nie może być tylko działalnością na pokaz. Harcerstwo musi działać od wewnątrz, poprzez nieustającą pracę nad sobą i stałe czuwanie nad wartościami.

Przypominał nam nasz Druh Prezydent; „Harcerskie Prawo i Przyrzeczenie prowadzi do szczytu Ideału, a tym Ideałem jest Służba ”.

Czuwaj!

  
Teresa Ciecierska hm  
Przewodnicząca ZHP



23-31 Beaver Lane, LONDON W6 9AR, ENGLAND  
Tel: +44 (0)20 8748 8006 Fax: +44 (0)20 8748 1891



## GRY

### Wyścig Na Gazetach

Potrzebne przedmioty:

- Stare gazety



#### Opis zabawy:

Wszystkie dzieci stają wzdłuż jednej ze ścian na sali. Każdy dostaje dwie gazety. Dzieci kładą gazety na podłodze i stają na nich, każdą nogą na osobnym papierze. Na hasło START wszyscy starają się jak najszybciej dotrzeć do przeciwległej ściany nie dotykając bezpośrednio podłogi. Jeśli komuś wyślizgnie się noga i dotknie nią podłogi zamiast gazety to musi rozpocząć wyścig od nowa.

### Miotła Czarownicy

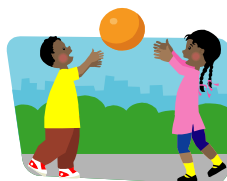
Potrzebne przedmioty:

- miotła
- odtwarzacz muzyki



#### Opis zabawy:

Przy skocznej muzyce wszystkie dzieci tańczą na sali podając sobie miotłę czarownicy. Prowadzący zabawę wyłącza nagle muzykę. Czarownica bądź czarodziej który w tym momencie trzyma miotłę zastyga w bezruchu. Pozostałe dzieci odbierają miotłę i dalej tańczą bez unieruchomionego dziecka. Zabawa trwa tak długo, aż wszystkie dzieci będą stały bez ruchu. Następnie prowadzący budzi czarownicę dotknięciem miotły, wybiera swoją następczynię lub następcę i zabawa zaczyna się od nowa. Grę można dostosować - np. zamiast miotły użyć piłki.



## „Kto Znalazł Wiosnę”

### Bajanie Skrzatowe

Było jeszcze zimno na dworze, leżał śnieg, ale druhna drużynowa postanowiła że dzisiaj poszukamy wiosny, bo to przecież już marzec!

Druhno, druhno wołały skrzaty, jeszcze jest zimno i leży śnieg! O, moi kochani, to nie sztuka znaleźć wiosnę, gdy kukułka kuka. Ale teraz, teraz ją wypatrzyć.



Dobrze, dobrze - wołały skrzaty - chodźmy wiosnę wypatrywać. Zrobił się wielki ruch i przygotowania do wyprawy.

Dziewczynki do wysokiej tyczki, którą przynieśli chłopcy, przywiązały zieloną chorągiewkę, na znak, że to wyprawa na poszukiwanie wiosny.

Wiecie co? Przywiążmy na czubku tej chorągiewki naszego zajączka. Niech i on wiosnę wypatruje. Wszystkim to się bardzo podobało. Przywiązali naszego pluszowego zajączka czerwoną tasiemką do samego czubka chorągiewki. Wesolo wiatr łopotał chorągiewką, słońko wyjrzało zza chmur - kuku. Skrzaty ruszyły przed siebie z piosenką.

Kto wiosenki szuka  
Gdzie wiosenki brzeg ?  
Znaleźć wiosnę - to sztuka,  
Kiedy leży śnieg.

Niebo młode błękitne  
Pole, laka i las  
Może wiosna już kwitnie ?  
Wiosny szukać czas.

Przyjemnie było tak iść, ale śnieg skrzypiał, polatywały czarne ptaki. Ach, co też druhna mówi, gdzie ta wiosna! Nic nie śpiewa, nic nie rośnie, jak tu mówić o wiosnie - myślał zajączek i pewno skrzaty też. W tej samej chwili coś pacnęło zajączka po głowie - puff !

Posypał się na niego tuman żółtego pyłku, jak by ktoś worek po mące wytrząsnął. Oczy zajączkowi zasypało i się zakrztusił. Przetarł szybko oczy i patrzy, kto go tak urządził, a tu z gałęzi nad drogą zwisają długie, żółte frędzelki, chwieją się jeszcze i złoty dymek się z nich unosi.

Uwaga, uwaga. czy nikt nie wypatrzył żadnego znaku wiosny? pyta druhna.

Nie, - wołają skrzaty.

A ja myślę, że już się ktoś z wiosną spotkał ! Skrzaty nie wiedzą co druhna mówi. Wtem Hania uniosła głowę i zawołała: Patrzcie !

Co się stało. Zajączek jest cały żółty. Zmienił się w Chińczyka. O jakie bazy nad nim zwisają z gałęzi. To zakwitła leszczyna, to pierwszy znak wiosny! Kto ten pierwszy znak odszukał?

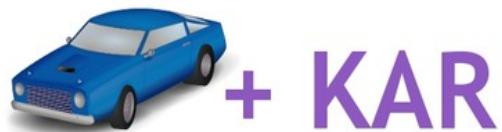
Zajączek, zajączek krzyknęły skrzaty. Wracaliśmy bardzo dumni z naszej wyprawy. Hania i zajączek szli pierwsi z zieloną chorągiewką.



# REBUSY



+ T



Odpowiedź:

1. rosa

2. Gdynia

3. smak

4. tort

5. autokar

## „Nie Zuchem Jesteś, Lecz Harcerzem !”

Hm Jan Szymański

Młody zuch, patrząc na starszych kolegów w naszej pięknej harcerskiej Organizacji, marzy o tym żeby być harcerzem. Jest to naturalne dążenie i jak wszelkie przejścia, powinno być odpowiednio uczczone.

Za dawnych lat, chłopiec był pod opieką matki aż do skończenia siedmiu lat. Wtedy został poddany ceremonii przycięcia swoich długich włosów, i przechodził pod bezpośrednią opiekę ojca. Nazywano tą ceremonię „postrzyżyny”. Za czasów rycerskich, paż był pasowany przez króla na rycerza szablą. W harcerstwie, używamy podobny obrzęd żeby upamiętnić przejście zucha na harcerza.

Gdy urządzamy ten obrzęd w większej grupie, harcerze stoją po jednej stronie rzędem a zuchy z drugiej strony, też rzędem.

Kolejno zuchy podchodzą do starszego Instruktora, który trzyma w ręku szablę. Zucha prowadzi do starszego Instruktora jego „patron”, może to być drużynowy gromady zuchowej, ale lepiej drużynowy drużyny harcerskiej.



Pasowanie zucha Marcina Polańskiego przez hm Jana Szymańskiego. Patronem jest pvd Mateusz Gorzkowski, drużyn. 40 d.h. w Ottawie. Pasowanie odbyło się podczas Kominka harcerskiego/zuchowego w Domu Polskim, 15-ego lutego, aby uczcić Dzień Myśli Braterskiej

Instruktor pyta młodego

**„Zuchu, jak się zowiesz?”**

Odpowiedź pada **„Marcin Polański”**

Instruktor pyta go:

**„Zuchu Marcinie, czy chcesz zostać harcerzem?”**

Odpowiedź pada **„Tak, chcę !”**

Zuch uklęka na jedno kolano. Instruktor wtedy uderza zucha szablą lekko w prawe i lewe ramię, i powiada uroczyście:-

**„Na Boga i Maryii chwałę,  
Po raz ostatni cios Ci zadałem.  
Prawość i dzielność miłuj szczerze,  
Nie sługą jesteś, lecz rycerzem,  
Nie zuchem jesteś, lecz harcerzem!  
Powstań harcerzu!”**

*Tradycyjnym gestem skautowskim, Instruktor podaje mu LEWĄ rękę i powiada „W imieniu naszego Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, przyjmuję Cię do czterdziestej drużyny harcerskiej imienia Stanisława Podkowińskiego. Rośnij wiekiem i w duchu harcerskim.”* Patron wtedy zakłada chustę drużyny nowemu harcerzowi. „*Wstąp do szeregu!*” pada rozkaz, i nowy harcerz staje na końcu szeregu harcerzy. Kolejno ten obrzęd odbywa się dla wszystkich zuchów przechodzących do drużyny.

Jest to wzruszający moment dla zucha/harcerza, i aż do momentu Przyrzeczenia Harcerskiego, będzie ten moment pamiętał jako swoje „przejście do starszych kolegów.”

## System Szóstkowy

Gromada dzieli się na "szóstki" składające się z 6-8 zuchów. Jeżeli jest mało zuchów, zuchy mają być rozdzielone na dwa grupy. System szóstkowy daje zuchom sens współzawodnictwa także pomaga wodzowi z organizacją.

### Szóstkowy

Na czele szóstki stoi "szóstkowy" wybrany przez szóstkę lub wodza. Szóstkowy, to któryś ze starszych, dzielniejszych i samodzielniejszych zuchów, wykazujący cechy wodzowskie. Szóstkowy czuwa nad szóstką, zachęca zuchów do udziału, jest dobrym przykładem właściwego zucha i także pomaga wodzowi gdy prowadzi szóstkę w gry, zawody i zabawy.

### Szóstka

Szóstki nie są zastępami. Szóstki nie mają samodzielnych zbiórek, i szóstkowi nigdy żadnych zajęć samodzielnie nie prowadzą. Szóstka jest tylko wzorem dla zuchów że będą w zastępach jak będą harcerzami.

Najlepszy sposób wybierania szóstek jest aby zuchy dobierały z kim one pracują najlepiej. Zuchy też mogą w szóstkach same sugerować szóstkowego. W szóstkach mają wymyślić nazwę.

Dobry pomysł jest aby zuchy wybierały nazwę związaną z przerabianym cyklem sprawności.

Prowadzi się jak najwięcej zajęć w szóstkach aby szóstkowy mógł mieć wpływ nad zuchami. Odznaka szóstkowego daje zuchowi znać że ma odpowiedzialność i funkcję w gromadzie.

Czuwaj!

Konrad Dąbrowski, pwd., Namiestnik Zuchów, Hufiec Karpaty





# DZIAŁ HARCERSKI

## Pierwsza Pomoc

### Schemat działania podczas wypadku

#### WYPADEK

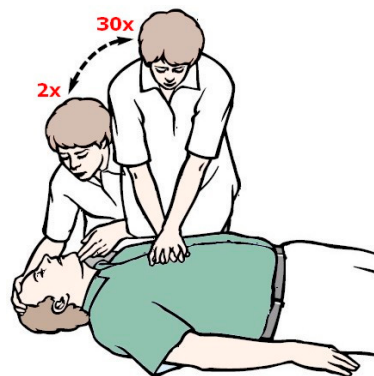
- Zabezpieczenie ratownika i miejsca wypadku
- Ocena sytuacji, wywiad ze świadkami
- Ocena przytomności poszkodowanego:

#### PRZYTOMNY

- Rozmowa z poszkodowanym
- Wezwanie pogotowia
- Udzielenie pomocy

#### NIEPRZYTOMNY

- Sprawdzenie funkcji życiowych
- Przepływ powietrza w drogach oddechowych
- Brak funkcji życiowych**
- Wezwanie pogotowia
- Resuscytacja / wentylacja aż do czasu przyjazdu służb medycznych.
- Funkcje życiowe zachowane**
- Badanie szczegółowe
- Udzielenie pomocy
- Pozycja bezpieczna ustalona



Jeśli poszkodowany jest nieprzytomny, nie daje oznak życia (tętno, oddech), a jesteśmy sami, to musimy **najpierw** wezwać pogotowie (co wiąże się z oddaleniem od poszkodowanego), a dopiero potem przystąpić do akcji resuscytacyjnej.

Jeśli to tylko możliwe, prosimy kogoś innego o wezwanie karetki, a sami zajmujemy się resuscytacją krążeniowo-oddechową.

### **KRWOTOK - przerwanie ciągłości naczyń krwionośnych i wypływ krwi.**

#### **Krwotoki zewnętrzne**

Opatrunek uciskowy: Na czystą ranę przykładamy sterylizowaną gazę i obwiązujemy bandażem  
W przypadku ran z ciałem obcym: **Nie wyjmujemy ciała obcego z rany**

Przykładamy gazę, usztywniamy ciało obce z dwóch stron, obwiązujemy delikatnie bandażem. Jedziemy do lekarza.

## **POPARZENIA- czasem zdarzają się w naszych kuchniach polowych**

### **Stopnie poparzeń:**

- I stopień – zaczerwienienie, ból, uszkodzenie naskórka
- II stopień – zaczerwienienie, ból, pęcherze
- III stopień – zwęglenie – uszkodzenie tkanek, końcówek nerwów

### **Postępowanie:**

- Zdejmujemy biżuterie
- Schładzamy pod bieżącą, chłodną wodą, minimum 15 min.,
- Nie ściągamy ubrania osobie poparzonej (chyba że do poparzenia doszło przed chwilą na naszych oczach)
- I stopień – stosujemy Panthenol, pęcherz nie smarujemy niczym, nie przebijamy
- I/II stopień – hydrożel i aquażel
- Jeżeli u dorosłych 15% ciała jest poparzone, u dzieci 10% (,przyjmujemy, że pole dłoni to 1%), występuje wstrząs – trzeba zapewnić komfort psychiczny, termiczny
- Jeżeli 15% ciała jest poparzone, traktujemy to jako poparzenie II stopnia
- Jeżeli poparzone są dłonie, oczy, twarz, krocze lub stopy jest to ciężkie poparzenie III stopnia – należy jak najszybciej skonsultować się z lekarzem
- Jeżeli cały człowiek płonie (tzw. „żywa pochodnia”) należy przewrócić osobę a następnie stłumić ogień od twarzy do stóp np. kocem

## **POPARZENIA CHEMICZNE (substancje żrące, kwasy, wapno):**

- Proszek – strzepujemy
- Wapno – strzepujemy potem płuczemy wodą
- Kwas – pod wodę

**Uwaga:** strumień wody kierujemy tak, żeby splukiwana ciecz nie spływała dalej po kończynie!

## **POPARZENIA OCZU:**

- W wypadku wapna – pod bieżącą wodę (strumień wody kierujemy od środka oka na zewnątrz) następnie bandażujemy obydwie gałki oczne, jedziemy do lekarza

## **ZABURZENIA PRZYTOMNOŚCI, OMDLENIA**

### **Przyczyny utraty przytomności:**

- Nadmierne ciepło
- Tłum
- Reakcja na ból
- Emocje (strach, stres)
- Głód, wyczerpanie

### **Postępowanie:**

- Zabezpieczamy miejsce wypadku (ruchliwa ulica, korytarz szkolny, etc.)
- Sprawdzamy oddech



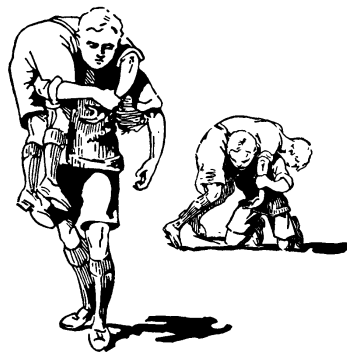
Otwieramy drogi oddechowe (sprawdzenie czy nic się nie znajduje w ustach, odchylenie głowy do tyłu)  
Sprawdzamy tętno (puls)  
Układamy osobę w pozycji przeciwwstrząsowej (płasko na ziemi, nogi uniesione do góry)  
Czekamy do około 7 minut sprawdzając funkcje życiowe poszkodowanego. Jeżeli przytomność nie wraca, układamy w Pozycji Bezpiecznej Ustalonej  
Nie bijemy po twarzy, nie używamy drastycznych metod “babuni”

### **Nie stosujemy Pozycji Bocznej Ustalonej w przypadkach:**

Urazu bądź podejrzenia urazu kręgosłupa lub miednicy  
Złamania kończyn - jeżeli grozi to pogorszeniem się stanu poszkodowanego  
Gdy kobieta jest w ciąży (wtedy układamy ją na lewym boku)

### **Zwiastuny utraty przytomności:**

Błada skóra  
Obfite pocenie  
Nudności  
Uczucie oszołomienia  
Zawroty głowy  
Osłabienie  
Mroczki przed oczami  
Majaczenie i bredzenie



### **UDAR SŁONECZNY**

#### **Objawy:**

Ból i zawroty głowy, Nudności, Zaburzenia świadomości, Sucha skóra, Gorączka,  
Zwolnione tętno

#### **Postępowanie:**

Przenosimy poszkodowanego do chłodnego, zacienionego miejsca, Układamy w pozycji półsiedzącej, Podajemy płyny.

### **URAZY GŁOWY**

#### **Wstrząs mózgu:**

**Objawy:** Zawroty głowy, mdłości

#### **Postępowanie:**

Jeżeli poszkodowany jest przytomny układamy go w pozycji bocznej ustalonej  
Jeżeli jest nieprzytomny konsultujemy się z lekarzem

### **KRWOTOKI Z NOSA:**

Należy energicznie wydmuchać krew z nosa (uprzedzić poszkodowanego, że widok może być nieprzyjemny) a następnie na 10 min zatkać nozdrza i położyć zimny opatrunek na kark. Potem **delikatnie** wydmuchujemy resztki wydzieliny. Jeżeli dalej leci krew tamujemy na następne 10 min i tak do 3 razy, jeżeli cieknie dalej należy skonsultować się z lekarzem.

## **CIAŁA OBCE:**

- W uchu – jeżeli jest widoczne staramy się wyciągnąć, jeżeli jest niewidoczne kierujemy się do lekarza
- W nosie – staramy się wydmuchać, jeżeli jest widoczne – wyciągamy, jeżeli nie, kierujemy się do lekarza
- W gardle – jeżeli jest widoczne staramy się wyjąć, jeżeli jest nie widoczne kierujemy się do lekarza
- W oku – staramy się wyjąć rogiem chusteczki, przemywamy wodą, nie podajemy kropli ani maści

## **UTONIĘCIA**

### **Fazy tonięcia:**

- Wstrzymanie oddechu
- Łapczywe nabranie powietrza - pod wodą
- Wymioty
- Zamieranie narządów wskutek niedotlenienia

Z utonięciami nie jest taka prosta sprawa jak to się wszystkim wydaje. Nasz organizm posiada naturalną ochronę przed dostaniem się wody do płuc – coś na kształt “zastawki” na drodze oddechowej. Owa “zastawka”, gdy tylko dostanie się do niej woda – automatycznie się zamyka.

Po fazie wstrzymywania oddechu, próbujemy nabrać powietrze – pod wodą. Woda nie dostaje się do płuc, tylko do żołądka. Stamtąd po kilku chwilach zostaje wydalona – faza wymiotów.

“Zastawka”, która blokowała dostęp wody do płuc powoli słabnie i następnym wdechem wciągamy już wodę do płuc.

### **Postępowanie:**

- Wyciągnięcie osoby z wody na brzeg
- Wezwanie pogotowia
- Postępowanie z osobą nieprzytomną:
  - Sprawdzenie oddechu, przepływ powietrza w drogach oddechowych (opróżnij usta i gardło z wody), tętna
  - W razie konieczności przystępujemy do resuscytacji
  - Zapewniamy komfort termiczny (zdejmujemy mokre ubrania, nakładamy suche, okrywamy kocami / folią NRC)

## **ZATRUCIA**

Zatruciem nazywamy wniknięcie do organizmu substancji w szkodliwej dla niego dawce.

### **Przyczyny zatruc:**

- nadużycia (leki, alkohol, narkotyki),
- nieświadomość (dzieci pijące kolorowe detergenty),
- lekkomyślność (kierowca uruchamiający silnik w zamkniętym garażu),
- pomyłka (przechowywanie substancji toksycznych w nie oznakowanych lub źle oznakowanych pojemnikach).

## **Drogi wnikania trucizn do organizmu:**

układ pokarmowy (leki, alkohol, trujące rośliny i grzyby),  
układ oddechowy (gazy drażniące, tlenek i dwutlenek węgla),  
skóra i błony śluzowe (trucizny kontaktowe, środki żrące, pestycydy),  
bezpośrednio do krwioobiegu (narkotyki).

## **Ogólne zasady postępowania:**

Zabezpieczyć miejsce zdarzenia.

Odizolować poszkodowanego od trucizny (pamiętajmy o swoim bezpieczeństwie).

Sprawdzić czynności życiowe.

Zebrać niezbędne informacje: co? ile? kiedy?

Wezwać pogotowie; w meldunku powinny znaleźć się następujące informacje:

- ilość zatrutych,
- przybliżony wiek poszkodowanych, rodzaj i dawka trucizny,
- czas jaki upłynął od chwili wniknięcia substancji szkodliwej,
- objawy zatrucia i stan poszkodowanego.

Zastosować postępowanie przeciwwstrząsowe (podanie odtrutek, ew. spowodowanie wymiotów, odpowiednie ułożenie, okrycie, wsparcie psychiczne).

Zabezpieczenie resztek pokarmu, opakowań po tekach, wymiocin (do późniejszej analizy).

## **ODTRUTKI:**

### **Ogólne:**

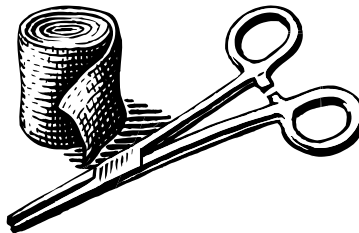
- powietrze,
- woda,
- zawiesina węgla aktywowanego

Należy pamiętać, że węgiel wchłania nie tylko truciznę, ale także wszelkie leki odtruwające! Dlatego należy go podawać dopiero po około 30 minutach od podania właściwego leku odtruwającego

## **APTECZKA PIERWSZEJ POMOCY**

### **1. Przybory:**

- agrafki - do przymocowania opatrunku, zapięcia chusty trójkątnej lub bandaża elastycznego
- nożyczki
- nóż albo scyzoryk
- igła i nitka
- termometr
- pęseta
- łyżka
- kubek
- mała butelka (np. plastikowa 0,5l) z przegotowaną wodą - do popici roztworu
- gumowe rękawiczki
- latarka kieszonkowa
- gwizdek - do wezwania pomocy



- folia NRC (koc przeciwwstrząsowy) - do okrycia poszkodowanego, złota strona wchłania promienie słoneczne a srebrna odbija

## **2. Materiały opatrunkowe**

- kompresy gazowe sterylizowane różnej wielkości - do bezpośredniego pokrycia zranienia
- bandaże zwykłe (tzw. opaski gazowe) różnej szerokości - do podtrzymywania gazy nad zranieniem
- bandaże elastyczne (opaski elastyczne) różnej szerokości - do usztywnienia stawu przy skręceniach i zwichnięciach, zrobienia opatrunku unieruchamiającego
- chusta trójkątna - do zrobienia temblaka, wykonania opatrunku (chusty można używać zamiast bandaża gazowego)
- plastry (przylepce) z opatrunkiem różnej wielkości
- plastry (przylepce) bez opatrunku różnej wielkości
- wata
- chusteczki higieniczne
- łupki, szpatułki - do unieruchomienia, przy złamanym palcu można zastosować patyczki od lodów
- fast splint - również do unieruchomień, coś w rodzaju cienkiej deseczki wykonanej z lekkiego, dającego się modelować tworzywa

## **3. Środki odkażające**

- woda utleniona - do przemywania ran, płukania gardła (1 łyżka stołowa na 1/2 szklanki wody)
- spirytus salicylowy, jodyna - do odkażania okolic ran i skóry nie uszkodzonej
- Nadmanganian potasu (KMnO<sub>4</sub>) - do moczenia przewlekłych, trudno gojących się ran, płukania jamy ustnej przy owrzodzeniach błon śluzowych, lub po wyrwaniu zęba

## **4. Leki przeciwbólowe**

### **5. Leki przeciw przeziębieniowe – (Neo Citran, etc)**

### **6. Leki stosowane przy kłopotach żołądkowych**

### **7. Zioła**

- mięta (mint) - stosować wewnętrznie na zaburzenia trawienia, bóle i wzdęcia brzucha; ma również działanie uspokajające
- rumianek (cammomile) - zewnętrznie ma działanie przeciwzapalne - okłady na skórę i błony śluzowe przy leczeniu stanów zapalnych, owrzodzeń, ran, oparzeń słonecznych, uczuleń; kompresy na oczy przy zapaleniu, łzawieniu; wewnętrznie - zaburzenia trawienia, wzdęcia brzucha, kolki, posiada również łagodne działanie uspokajające (można stosować przy migrenach)
- szalwia (salvia) - płukanie jamy ustnej przy kłopotach z zębami i dziąsłami; zaburzenia trawienia;
- melisa - łagodny i skuteczny środek uspokajający; bezsenność, migrena; zaburzenia trawienia

**Skład apteczki polowej może ulegać pewnym modyfikacjom, w zależności od pory roku, miejsca i potrzeb. Powinny się w niej znaleźć środki według nas najskuteczniejsze, których zastosowanie doskonale znamy.**

*Referat Harcerek w Kanadzie*

# O Czym Wędrownik Wiedzieć Powinien

## OBÓZ WĘDROWNY



Obóz wędrowny to jedna z najpiękniejszych przygód harcerskich, a zarazem idealny program wędrowniczej akcji letniej. Zależać on będzie w dużej mierze od wyboru trasy i Organizacji. Trasa powinna być na tyle urozmaicona, by stworzyć możliwość ciekawego programu krajoznawczego i zwiadowczego.

Na wędrowniach należy unikać dróg głównych ze względu na bezpieczeństwo, równocześnie przyjemniej jest wędrować bocznymi drogami lub ścieżkami przez pola i lasy.

Przy tym powinno się pamiętać, że:

**program jest istotą obozu, a nie pokonywanie dystansu.**

Tereny trudne np. góry przebywa drużyna całością, poza tym wędruje patrolami po wyznaczonych trasach i spotyka się przy końcu dnia w umówionym miejscu.

Trasa wędrowek w dogodnym terenie nie powinna przekraczać przeciętny dystans 15 km. dziennie, w terenach trudnych mniej, w zależności od charakteru tego terenu.

Marszruta patroli powinna być urozmaicona serią zadań specjalnych i gier, a także wywiadami o charakterze przyrodniczym, społecznym itd.

Kiedy uczestnik obozu prowadzi swój indywidualny dzienniczek, tzw. „log”, pisany w czasie postojów. Ponadto każdy patrol może prowadzić ogólny „log” wędrowni.

Rano, po śniadaniu, zbiórka z rozkazem, meldowanie się patrolami, rozdanie patrolom tras i zadań (wywiady). Wymarsz możliwie nie później niż godz. 9.00.

Wieczorem (około godz. 18.00) zbiórka patroli w umówionym miejscu. Kolacja i część sprawozdawcza (omówienie dziennej trasy, odczytanie i ocena wywiadów). Część sprawozdawcza może się odbyć przy ognisku przed wspólnym, nocnym biwakiem.

Należy unikać nocowania patrolami. O ile możliwe, wszystkie nocne biwaki, a także dłuższe postoje, powinny być zawsze uzgodnione z właścicielem terenu, określając dokładnie czas pobytu, uzyskanie pozwolenia na palenie ogniska itp. Należy biwakować w odpowiedzialny sposób. Przy opuszczeniu terenu zawsze podziękować właścicielowi i oczywiście zostawić miejsce noclegu tak, jak je zastaliśmy.

Istnieje jednakże możliwość tzw. „dzikich biwaków”, na odludziu. Jest to raczej dla bardziej doświadczonych wędrowników, albo w drodze wyjątku, dla przeżycia. W takich sytuacjach, przed opuszczeniem miejsca biwaku trzeba dopilnować, aby wszelkie ogniska zostały starannie wygaszone, a ślady noclegu wzorowo zamaskowane.

### **Program obozu wędrownego powinien przewidywać:**

- czas na codzienny dobry uczynek, chociażby podziękowanie za pozwolenie na biwakowanie.
  - możliwość spędzenia nocy czy dnia pod dachem, (np. Youth Hostel, farma).
- Wędrowanie to nie jest tylko wędrowka z plecakiem w terenie, ale też wędrowka przez życie. Powinna być w dużej mierze zbliżeniem z przyrodą i napotkanymi ludźmi.

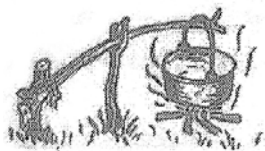
### **HIGIENA MARSZU**

- regularne mycie na nocnych postojach (szczególnie nogi i stopy),
- odpowiednie ubranie uzależnione od pogody/terenu.
- w dni słoneczne nosić lekką czapkę i w razie potrzeby smarować się kremem przeciw słonecznym, szczególnie na ramionach i z tyłu kolan,
- umiejętność naciągnięcia pasów na plecaku (szczególnie pas na biodrach – „hip-belt”) dla rozmieszczenia ciężaru.
- kąpiel kiedykolwiek nadarzy się okazja (należy przewidzieć na trasie pływanie czy hostele).
- posiadanie wystarczającej zmiany bielizny i skarpet,
- posiadanie dobrze „wychodzonych” butów (nigdy nowe, założone pierwszy raz!), oraz wełnianych skarpet, które się nie „ślizgają” czy fałdują.
- natychmiastowe opatrzenie pęcherzy czy ran na stopach (osobista, mała apteczka),
- dużo picia w czasie marszu (zapobieganie odwodnienia),
- większe (gorące) posiłki jeść rano i wieczorem, drobne „przekąski” w czasie marszu.
- nie maszerować „do upadłego” (szkodzi zdrowiu i nie sprawia przyjemności).

Stosując takie drobne praktyki, zapobiegacie wielu problemom i oszczędzicie sobie niewygody, bólu a nawet może przedterminowego zakończenia wędrowki.



### **GOSPODARKA NA OBOZIE WĘDROWNYM**



Gospodarka na obozie wędrownym jest zupełnie inna aniżeli na obozie stałym. Przede wszystkim gospodarz nie musi gotować ani pilnować gotowania, bo każdy patrol gotuje dla siebie.

Funkcja gospodarza jest bardzo ważna, on dysponuje pieniędzmi, bo kupuje prowiant po drodze, więc będzie równocześnie skarbnikiem. Obowiązki gospodarza zaczynają się, przed obozem, kiedy planowana jest trasa wędrowki, szczególnie jeżeli wędrowka ma się odbyć w terenie mało zamieszkałym. Musi on zaplanować razem z komendantem gdzie będzie można kupić prowiant i czy sklepy w tym dniu będą otwarte.

Na ogół można wygodnie nieść prowiant na trzy dni (plus prowiant zapasowy), a więc trasa wędrowki powinna przejść przez miasto czy wioskę ze sklepami przynajmniej co trzy dni. Jeżeli wędrowka jest w terenie górzystym, gdzie zawsze jest dużo świeżej wody, Można używać więcej prowiantów suszonych, które są bardzo lekkie, a więc można nieść więcej niż na trzy dni. Powinno się także przewidzieć możliwość kupna paliwa do połowych kuchenek.

Na wędrowce nie można planować jadłospisu szczegółowo. Najlepiej kupować prowiant w taki sposób, aby parole miały przydzielone to, co będą potrzebowały. Przy zakupach należy unikać produktów w szklanych słoikach, a za to zaopatrzyć się w pewną ilość torebek i pojemników plastikowych na suchy prowiant jak cukier, kawa, sól itp.

Prowiant powinien być równomiernie podzielony (co do wagi) pomiędzy członków patrolu. Powinna być także przestrzegana kolejność spożywania prowiantu, aby ulżyć sobie ciężaru w czasie marszu; tak więc możliwie najpierw puszki itd.

### **ZAPASOWY PROWIAKT**

Poza codzienną przydzieloną żywnością, każdy patrol powinien posiadać dodatkowy, jednodniowy zapas prowiantu. Będzie to prowiant raczej suszony lub w proszku, gdyż jest lekki i może dłużej przetrwać.

Będzie to tzw. „żelazny zapas” przechowywany w patrolu przez cały obóz wędrowny na wypadek nie dościa na czas do sklepu czy innych okoliczności.

### **RODZAJ PROWIAKTU**

Wyżywienie na obozie wędrownym musi być racjonalne i zbalansowane.

- dużo proteiny (wielkie zużycia w czasie marszu),
- więcej soli niż zwykle (utrata przez pocenie),
- sery, świeże owoce i jarzyny

Obecnie można kupić coraz więcej specjalnych potraw suszonych i w proszku, przewidzianych na wyprawy wędrownicze.

Warto zapatrzyć się w pewną ilość przed obozem: są lekkie i łatwe dopakowania., niemniej nie należy zaniedbać produktów świeżych. Należy pamiętać że używanie produktów suszonych i w proszku wymaga świeżej wody. Warto też mieć ze sobą dodatkowo (poza głównym posiłkiem) trochę czekolady, rodzynek czy orzeszków do „przegryzienia” w czasie marszu na krótkich postojach: bardzo ważne do utrzymania energii. Takie produkty mogą także stanowić część „żelaznego zapasu”.

### **GLÓWNE POSIŁKI W CZASIE DNIA** – przykład,

Śniadanie – duży posiłek (gorący)

- owsianka z mlekiem
- jajka smażone z bekonem
- kanapki z serem lub wędliną
- kawa lub herbata

Obiad – lekki posiłek (najlepiej przygotowany wcześniej),

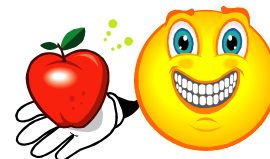
Np. kanapki, owoce, ser- może być spożywany „po trochę”. Na którymś postoju Można zagotować wodę na zupę (z proszku) lub herbatę.

Kolacja – największy posiłek (gorący)

- zupa (może być z proszku lub puszki),
- jakieś danie mięsne z ziemniakami i jarzyną, owoce, herbata.

Jest dużo czasu, więc można spokojnie przygotować „wytworną” wędrowniczą kolację.

Deszcz też nie przeszkodzi, można bez kłopotu gotować pod namiotem.



**UWAGA** – Wędrownik szanuje i rozumie przyrodę, podziwia jej piękno, dlatego nie zostawia najmniejszego śladu po swoim postoju czy biwaku. Miejsce pozostaje takie, jakie je zastał a może nawet zostawi je w lepszym stanie.

## EKWIPUNEK WĘDROWNIKA

Wędrowanie stało się bardzo popularne na całym świecie, szczególnie w okresie wakacyjnym. W związku z tym jest na rynku przeróżność sprzętu i ubrania wędrownego różnego gatunku i



ceny. Przy tym warto pamiętać, że nie wszystko co drogie, musi być dobre i praktyczne. W spisie ekwipunku podane są rzeczy niezbędne, od roztropności i doświadczenia wędrownika będzie zależał wybór takich czy innych gatunków sprzętu i ubrania.

## WYPOSAŻENI OSOBISTE

1. **Buty** – wygodne, możliwie lekkie (zależnie od terenu ale w każdym razie zachodzące nad kostkę), skórzane z grubą (i nie gładką) podeszwą z tworzyw syntetycznych.
2. **Plecak** – koniecznie ramowy z szerokimi, grubymi pasami na ramiona i biodra oraz sprzączkami na różne przyczepki. Pojemność plecaka:  
minimum 65 litrów na obozy wędrowne, 30/35 litrów na krótkie wędrowki.
3. **Śpiwór** – najlepszy w kształcie „mumii” z uszczelnionym suwakiem (zip) i kapturem ze sznurkami. Syntetyczne śpiwory są cięższe niż puchowe, lecz tańsze i łatwiej się suszą w przypadku zamoknięcia.
4. **Podkład pod śpiwór** – lekki z syntetycznego materiału.
5. **Kurtka** – lekka wiatrówka nieprzemakalna rodzaju „Gore-Tex” lub tp. z dużymi kieszeniami i kapturem.
6. **Ubranie** – luźne i wygodne
  - koszulki lekkie, bawełniane lub specjalistyczne,
  - spodnie lekkie, najlepiej kombinacja bawełny i sztucznych tworzyw nie denim (dżinsów wędrownik nie nosi)!
  - sweter wełniany, nie za gruby oraz tzw. „fleece” ze suwakiem,
  - krótkie spodenki przydadzą się w czasie upałów i w ciepłym klimacie,
  - skarpety grube, wełniane (ewentualnie z domieszką sztucznego tworzywa),
  - mundur harcerski (choć się w nim nie wędruje, ale potrzebny przy oficjalnych okazjach – Msza Św.)
7. **Menza** – w której można gotować, z nożem, łyżką, otwieraczem do puszek (łatwo zapomnieć), zapalkami i kubkiem.
8. **Manierka** – metalowa, lekka – lepsza od plastiku,
9. **Latarka** – wspaniała taka, która można przywiązać do głowy,
10. **Kompas – busola** – powinna być w dobrym gatunku,
11. **Różne** – razem spakowane i wiadomo gdzie są:
  - przybory do mycia i czyszczenia,
  - przybory do konserwacji butów,
  - dzienniczek wędrownika,
  - notes, pióro i ołówek,
  - warto mieć w patrolu aparat fotograficzny.

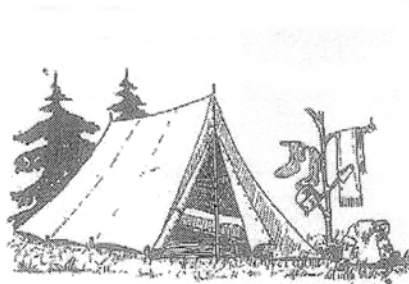


**UWAGA!** Planując wędrowkę, należy dostosować ilość i rodzaj ekwipunku do pory roku, terenu i długości akcji.

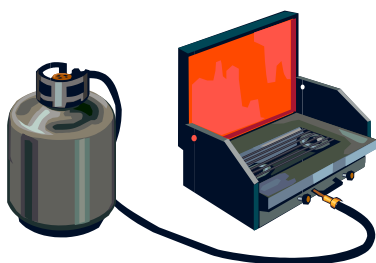
## SPRZĘT PATROLU

Sprzęt ten jest zwykle w posiadaniu drużyny i przydzielony jest patrolom przed obozem wędrownym.

1. **Namiot** 2-3 osobowy z podłogą wszytą zachodzącą około 10 cm. na ścianki boczne. Płachta przykrywająca („flysheets”) jest luźna to na deszczu stawia się ją pierwszą. Lepszy jest namiot, który się zapina w płachtę – zawsze można odpiąć, a na deszczu stawia się wszystko od razu. Kołki aluminiowe, lekkie. Waga całości nie powinna przekraczać 5kg. Namioty mogą być różnego kształtu, zależy od upodobań, potrzeb i tradycji drużyny, oraz terenu wędrowki.



2. **Kuchenka** –



a. gazowa może najwygodniejsza, ale gotowanie na niej zajmuje więcej czasu i wymaga dobrej osłony przed wiatrem. Można zakupić systemy o silniejszym ciśnieniu.

b. na paliwo płynne: silniejszy płomień, więc szybsze gotowanie, ale dodatkowy problem z noszeniem i zakupem paliwa.

c. na paliwo kompaktowe typu np. wojskowego: wszystko w jednym pudełku, zajmuje mało miejsca. Właściwie zależy od upodobania. Można też mieć kombinacje systemów.

3. **Mapa** – W dużej skali, przynajmniej 1:50,000. Jedną mapę otrzymuje patrol, drugi egzemplarz jest w posiadaniu komendy. W terenie dzikim np. górzystym lepiej mieć mapę 1:25,000

4. **Łopaty** – Najlepiej mały, ogrodniczy rydel.

5. **Zbiornik** – Na wodę, plastikowy, min.4 litry, przydatny na noclegach, pusty nosi się zwinięty lub przyczepiony do plecaka.

6. **Prowiant** – Sprzęt patrolu powinien być równomiernie (co do ciężaru) rozdzielony pomiędzy członków patrolu.



# NA WIECZNĄ WARTĘ

## Śp. Hm. Edmund Kasprzyk

1928 - 2011



Śp. Harcmistrz Edmund Kasprzyk urodzony 25 listopada 1928 r. w Lebiedziewie, odszedł na Wieczną Wartę 25 stycznia 2011r. w Slough, Anglia.

Wiceprzewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami kraju. Przewodniczący ZHP. Przez dwie kadencje, począwszy od roku 2000-2006 pełnił funkcję Naczelnika Harcerzy, a następnie został wybrany Przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego pgk. 2006-2009. W ostatniej kadencji 2009-2011 pełnił funkcje Wiceprzewodniczącego ZHP.

Komendant Chorągwi Harcerzy w Wielkiej Brytanii 1980-1984, 1988-1990, Hufcowy Hufca "Szczecin" 1954-1956, 1967-1970, 1973-1980, 1985-1991.

Komendant Zlotu "Szare Szeregi" z okazji 60 rocznicy Powstania Warszawskiego w Okuniewie w Polsce 2004, Komendant Zlotu Harcerzy w Belgii 1982.

Komendant Zlotu Harcerzy w Wielkiej Brytanii 1994.

Kierownik Stacji Hufca "Szczecin" w St. Briavels 1967-1974, 1977-2001, wódz zuchów gromady "Kosynierzy" w Slough, 1-wszy drużynowy 12 DH im. Bolesława Chrobrego w Swindon 1957, drużynowy 4 DH im. A. Kamińskiego w Fairford 1951, 1-szy wódz zuchów gromady "Orlęta Lwowskie w Swindon 1947, 1-szy drużynowy 7 DH im. Andrzeja Małkowskiego, Riddlesworth, hufiec Białowieża" 1947, komendant wielu wypraw za granicę.

Druh E. Kasprzyk wstąpił do harcerstwa w roku 1942 w Teheranie gdzie 10 kwietnia 1943 roku złożył Przyrzeczenie Harcerskie na ręce hm. Zygmunta Szadkowskiego. Wielokrotnie uczestniczył w Światowych Zlotach ZHP pgk jako oboźny, kwatermistrz, komendant zlotu harcerzy i komendant całego zlotu. Rodzina harcerska ZHPpgK ze smutkiem przyjęła wiadomość o Jego śmierci.

Wielokrotnie mieliśmy okazje gościć go w Kanadzie, na naszych spotkaniach, w tym na Zlocie w Acton w pobliżu Toronto, i omawiać przedsięwzięcia ważne dla Harcerstwa. Będzie nam brakowało Jego bezkompromisowości w dążeniu do realizacji harcerskich ideałów.

Rodzinie zmarłego Druha składamy głębokie harcerskie wyrazy współczucia.

Niech spoczywa w Panu.



# NA WIECZNĄ WARTĘ



## Śp. Adam Malhomme de la Roche działacz harcerski



ur. 15 lutego 1930 r. w Belgradzie, zm. 21 marca 2011 r. w Londynie.

Przedstawiciel światowej Organizacji Przyjaciół Harcerstwa w Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju,.

Przewodniczący Organizacji Przyjaciół Harcerstwa - Obwód Londyn. Członek Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa – Wimbledon/Putney . Członek Związku Polskich Kawalerów Maltańskich jako Kawaler Łaski Magistralnej.

Przez ponad 30 lat z wielkim zapałem służył wiernie sprawom Organizacji Przyjaciół Harcerstwa, zawsze gotów wyjść z pomocą aby w serdeczny i taktowny sposób rozwiązać sprawy.

Kilkakrotnie odwiedzał Kanadę spotykając się z członkami OPH. Uczestniczył w Zlocie w Acton, w roku 2000, gdzie przypadł nam do serc swoją bezpośredniością i harcerską rycerskością. Zabraknie nam prawdziwego przyjaciela. Cześć Jego pamięci!

Żegnamy Ciebie drogi Druhu Adamie  
Czuwaj!  
Organizacja Przyjaciół Harcerstwa i Redakcja WICI”



## Wielkanoc Na Europejskich Stołach

Co kraj, to obyczaj, również wielkanocny. Jednak pod każdą szerokością geograficzną wielkanocne stoły są obficie zastawione i kolorowe. Wszędzie też królują na nich **jaja malowane** – dla ozdoby, a także różne przyrządzane oraz przyprawione – jako przekąska.



U nas **jaja** posypuje się solą i odrobiną pieprzu.  
**Węgrzy** przekrojone na pół posypują tylko papryką.  
Mieszkańcy **Balkanów** – natką pietruszki lub szczypiorkiem.  
We **Francji** obowiązkowo dekoruje się je musztardą.  
W **Hiszpanii** i we **Włoszech** – kaparami.

**Jaja** wprowadzają nas więc w wielkanocną krainę różności.



W **Finlandii** najważniejszym daniem wielkanocnym jest **zupa szpinakowa**.

Typowym skandynawskim rarytasem są też **szynki renifera**.

Z **Litwy**, przyszła do nas **ćwikła**. Litewskie **wędliny** i **szynki** zawsze rywalizowały z polskimi.



Wszędzie piecze się na te okazje specjalne, **olbrzymie chleby**, **babki**, a my Polacy, przebijamy jeszcze wszystkie inne narody



rewelacyjnymi **mazurkami**. Co prawda Litwini uważają, że tylko podpatrzyliśmy, jak oni robią słodkie placki, zwane **mazuras**. Jeśli nawet tak było, to jednak z pewnością bardzo je udoskonaliliśmy.

W **Niemczech** obok szynki zwyczajnym daniem wielkanocnym jest **golonka**.

W **Grecji**, **Włoszech** i w **Hiszpanii** niema wielkanocnego stołu bez **upieczonego w całości baranka**.

W **Bułgarii** podaje się jeszcze jedną niezwykłą potrawę – **zupę pokrzywową**, bardzo smaczną i zdrową, przypominającą nieco naszą szczawiową.

Kiedyś Słowianie również i nad Wisłą witali wiosnę taką zupą, ale zwyczaj ten utrzymał się już tylko u naszych braci z południa.



## Krasić, Oklejać Czy Rysować ?



Najstarsze pisanki w Polsce odkryto podczas wykopalisk w Opolu. Pochodzą z X wieku. Sposób, w jaki zostało ozdobione jajko wielkanocne, nadał mu określona nazwę: pisanka (rysowana gorącym woskiem), kraszanka, oklejanka, skrobanka, rysowanka.

Jajka pomalowane na jeden kolor noszą nazwę kraszank, malowanek, byczków, alunek. Jajka w jednym kolorze z wyskrobany motywem to rysowanki. Technika zdobienia jajek przez naklejanie na nich wyciętych wcześniej małych elementów tworzących jakiś wzór, jest typowa łowicka techniką.

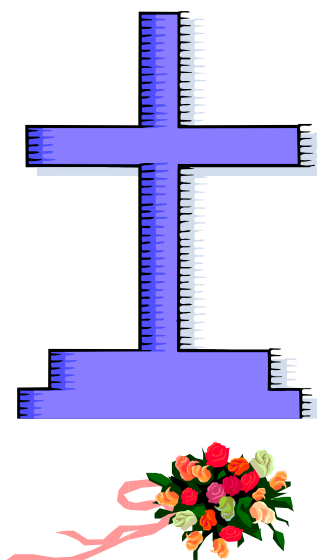
Do kolorowania jajek używano naturalnych barwników.

Kolory żółte uzyskiwano z liści brzozy, olchy, kory jabłoni, kwiatów rumianku i łusek cebuli. Pomarańczowy kolor dawała marchew i dynia. Na zielono barwił jajka wywar z pokrzywy, barwnika, z kwiatów jemioli i bratka, a fioletowy z kwiatu ciemnej malwy. Niebieskie odcienie uzyskiwano z owoców tarniny. Szczególnym kolorem był kolor czerwony uzyskiwany z kory kruszyny i dębu, krokusów i suszonych jagód.



Barwa czerwona symbolizowała krew Chrystusa przelana za grzechy człowieka. Z tym kolorem związana jest legenda, według której Maria Magdalena pierwsza zobaczyła zmartwychwstałego Jezusa i z tą nowiną pobiegła do domu. Wówczas zobaczyła, że wszystkie jajka w gospodarstwie zabarwiły się na czerwono. Z radością zabrała je i wyszła, aby podzielić się nimi z apostołami, oznajmiając im, że Jezusa nie ma w grobie. Stąd kolor czerwony jest symbolem zwycięstwa i radości.

Opracowała Jadwiga Błońska, phm



### Miesiąc Najświętszej Marii Panny

Maj jest miesiącem prawdziwej już wiosny. Morze śnieżnobiałych kwiatów otula sady, niebo błękitnieje, powietrze staje się przezroczyste, a ciepłe podmuchy płyną ponad lasami i polami budząc pełnię życia rozradowanej i odświeżonej przybranej ziemi. Kwitną grzędy narcyzów i tulipanów, po polach pachną konwalie, łąki złocą się od jaskrów i kaczeńców. Dzieci zbierają lilie, a na przydrożnych krzyżach i figurach pojawiają się pierwsze wianki i bukiety ku czci Matki Boskiej. Błyskają również światła przed obrazami i figurami ukrytymi w mrocznych dziedzińcach wielkomijskich, na frontach kamienic i drewnianych domów.



Miesiąc ten wiąże się w Polsce z odwieczną czcią Najświętszej Panny, a najwyższym wyrazem tego kultu są ustanowione przez Kościół nabożeństwa majowe. Początkowo były one wprowadzone na terenie Włoch. Potem przyjęły się i w innych krajach. Papież Pius VII (1800-1823) wszystkim wiernym, którzy w kościele uczczą Najświętszą Maryję Pannę, przystąpią do sakramentów świętych oraz pomodlą się w intencji Ojca Świętego, nadał odpust zupełny.



W Polsce nabożeństwo to stało się bardzo znane dopiero w połowie XIX w. i do dziś jest najwspanialszym elementem polskiej religijności, nie mającym w żadnych innym kraju odpowiednika. Żaden również inny naród nie posiada tyle i tak pięknych pieśni ku czci Matki Boskiej i nigdzie z taką siłą nie wprzęgnięto w służbę kultu maryjnego sztuki i muzyki.

Od zarania swych dziejów naród polski miał szczególną cześć dla Matki Chrystusa. Najwięcej jednak uczucia wkładał w nabożeństwa majowe, odprawiane wyłącznie w godzinach wieczornych. Któż z nas starszych nie zna majowego nabożeństwa, kto nie wspomni nieraz na obczyźnie ze wzruszeniem tych dni kiedy jako dziecko biegł do kościoła czy pod figurę przydrożną w porze wieczornej, aby swój głos dołączyć do chóru innych głosów i śpiewać litanię? Kto z nas nie widzi, mimo upływu lat, we wspomnieniach jarzących się przed ołtarzem świec, złotej monstrancji, wzniesionej nad tłumem kornie pochylonych głów, otoczonej błękitnym dymem kadzideł? Słyszymy przejmującej do głębi pieśni „Pod Twoją Obronę”.

Rozlegają się w maju po wsiach i miastach pieśni maryjne. Nieuczzone głosy łączą się w chóry, a przez otwarte oddrzwia kościelne płyną po górach, dolinach prośby ludzi, szukających wstawiennictwa Matki Chrystusowej. I niewątpliwie w tym kulcie Najświętszej Panny tkwi ogrom wiary polskiej. Niepodobna bowiem wyobrazić sobie ani wsi polskiej, ani miasta, ani nawet małego skupiska Polaków na obczyźnie bez nabożeństw majowych, które jeśli nie w kościołach odprawia się po prostu przed figurami przy drogach lub starym zwyczajem w obszernych izbach przed umajowanym obrazem Matki Bożej.



W tym również miesiącu czcimy początki odrodzenia narodowego w XVIII wieku jako pierwszy błysk słońca, które po tragedii rozbioru narodowego na chwilę rozjaśniło dni niewoli i przyniosło nadzieję lepszego jutra./

## Wędrowki Z „Wujkiem”

Było to wiosną 1955. Nigdy przedtem nie spotkałem księdza-turysty i byłem ciekawy, czy sutanna będzie mu bardzo na wycieczce przeszkadzać. Ale kiedy niedzielnym rankiem wysiedliśmy w kilkanaście osób z autobusu PKS w Lubniu, skąd wyruszyliśmy na Szczebel,, okazało się, że Wujek był ubrany tak jak inni: nieokreślonej barwy skafander, pumpy i mocno zniszczone trampki. W owych czasach, dla konserwatywnie na ogół w sprawach obyczajowości katolickiej nastawionych Polaków, ksiądz w takim stroju to coś dziwnego i wielu ówczesnych katolików zapewne zgorszyłoby się bardzo.



A Wujek wraz z całą gromadą wędrował na szczebel śpiewając wesoło tak jak wszyscy i w ogóle z miejsca przypadł mi do serca. Staralem się rozmawiać z nim możliwie dużo, gdyż okazał się bardzo interesującym rozmówcą i prawie zaraz zacząłem także mówić do niego „Wujek”. W następnych miesiącach byłem jeszcze na kilku wycieczkach z udziałem Wujka, a w sierpniu popłynęliśmy kajakami na Drawę. Była to jedna z pierwszych wypraw tego, jeśli tak można powiedzieć, „Wujkowego bractwa”, później było ich jeszcze wiele. Na Drawie i okolicznych jeziorach spędziliśmy prawie trzy tygodnie. Kajaków było siedem.

Każdy kajak miał swoją nazwę, były to w większości prawie nowe.. Dwa tylko z nich były starymi przedwojennymi weteranami. Wujek był kapitanem drugiego kajaka-weterana noszącego piśmiotliwą nazwę „Kalosz”. Często jednak przesiadał się na któryś z innych kajaków, dzięki czemu wszyscy uczestnicy wyprawy mieli możliwość podyskutowania z nim o sprawach religijnych, etycznych, filozoficznych czy jakichkolwiek innych.



Ładujemy, wyładujemy kajaki, zakładamy obozowisko. Wujek ma „dyspensę” od zajęć techniczno - gospodarczych, aby miał czas na odmówienie brewiarza i swoje rozmyślanie (robi to zwykle albo odchodząc w las, albo wypływając kajakiem samotnie na jezioro), często jednak bierze także udział w obozowej krzątaniu.

Wieczorem następowały jedne z najprzyjemniejszych chwil dnia: ognisko. Trochę dyskusji i opowiadań, ale więcej śpiewania. Piosenki harcerskie, wojskowe, partyzanckie, różne staropolskie pieśni, czasem piosenki produkcji uczestników wycieczki. Popisowym numerem solo przez Wujka była „ballada o Louisie”, którą śpiewał jeszcze wiele lat później.

Poranną Mszę odprawiał Wujka przy ołtarzu sporządzonym na przykład z wiosł przymocowanych linką między dwoma drzewami albo z odwróconych do góry dnem kajaków. Sprzęt liturgiczny Wujek woził w specjalnie zabezpieczonym przed przemoknięciem plecaku. Podczas wycieczek do bardziej atrakcyjnych zajęć należały mecze piłki nożnej. Wujek należał do najbardziej zaciętych zawodników, a nawet raz został sfaulowany i chodził potem kilka dni z obandażowaną nogą.



Dziś uczestnicy kajakowych wakacji z Wujkiem na Drawie, Wdzie i innych pięknych wodach mają już dorosłe dzieci oraz wyższe i niższe stopnie, tytuły i stanowiska. A Wujek? Wujek został kolejno: biskupem, arcybiskupem, kardynałem i wreszcie papieżem. I kiedy przy różnych okazjach wspomina się jak to w roku 1978 padły z okna watykańskiego słowa „*Habemus Papam Carolum Wojtyła*”, myślę o Wujku, tym w skafandrze i trampkach, tym z namiotu, który w pamięci wielu swoich starych przyjaciół, współtowarzyszy wędrówek po polskich wodach i górach, pozostanie nadal Wujkiem.

Przedruk

## **KOMINEK INSTRUKTORSKI. NA DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ**

27-go lutego br. zebraliśmy się w Domu SPK przy Beverley St. w Toronto, aby po raz kolejny dać wyraz tej wspaniałej idei, która nas łączy. Myślą przewodnią kominka, prowadzonego przez drużnę phm Teresę Dzięgiel było: prawdziwe braterstwo i przyjaźń w naszej pracy harcerskiej i jak powinniśmy realizować je na co dzień.



Kominek rozpoczęliśmy piosenka: "Już rozpałiło się ognisko".....,bo ognisko harcerskie tyle żaru ma w sobie, że każdemu z nas da po iskierce i radością napełni twe serce.

Ważne jest tylko to co nas łączy, a nie to co nas dzieli. Złączeni węzłem braterskiej miłości, czuwajmy nad tym, aby nasza harcerska godność i przyrzeczenie zawsze jaśniały szerokim blaskiem. Cieszymy się tym co jest nam dane i czynimy z tego możliwie najlepszy użytek.

Przede wszystkim starajmy się widzieć dobrą stronę każdej rzeczy i zamiast narzekać pomagajmy sobie, otaczajmy pamięcią i tych, o których może świat zapomniał. W życiu przecież ważna jest miłość bliźniego, która stanowi o naszym człowieczeństwie.



Czy jest prawdziwe braterstwo? To od nas samych zależy. Postarajmy się mniej krytykować, a w zamian za to mieć dla innych więcej wyrozumienia. Nie zrażajmy się trudnościami. Kierujmy się w pracy dobrą wolą, sercem i silnym postanowieniem, a na pewno wszystko będzie dobrze. Wspólnymi siłami możemy dużo dokonać.



Myślą otoczyliśmy druha ks. Zbyszka Olbrysia, obecnie mieszkającego w Polsce. Pamiętamy dobrze Jego obecność wśród nas na ziemi kanadyjskiej, Jego życzliwość, serdeczność okazywana poprzez służbę Bogu, Ojczyźnie i Bliźniemu. Odśpiewaliśmy Jego ulubioną piosenkę harcerską: "Gdy siedłem raz od Warty, sam jeden w ciemną noc".....

Wspomnieliśmy również tych, którzy wyprzedzili nas w swojej ziemskiej wędrówce, Ci którzy żyli wśród nas, służyli tej samej idei co my i którzy pozostawili po sobie dobre imię. Tutaj odśpiewaliśmy piosenkę: "Dziś do ciebie przyjść nie mogę".....

Na zakończenie naszego kominka odśpiewaliśmy: "Po całej Polsce o tej godzinie".....następnie: "Już do odwrotu"....., oraz

Płonie ognisko i szumią drzewa,  
Spójrzysz weń ostatni raz  
Niech ci w duszy radośnie zaśpiewa  
Że na zawsze łączą nas:

Wspólne troski i radości życia,  
Serc harcerskich zjednoczone bicia  
I ta przyjaźń najszczerza na świecie  
Którą Bóg połączył nas

Przy kawie i pączkach w miłej atmosferze zakończyliśmy nasze spotkanie.

Czuwaj! Jagoda Błońska, phm

## Krąg Sth. 'Tatry' Obchodził 60-Lecie

Historię Kręgu opracował wspólnie Druh Hm. Jerzy Grodecki. Została wydana z okazji 50-lecia istnienia. Ukazało się już kilka artykułów w „Wiciach” na ten temat i dlatego postaram się nie powtarzać, ale podam tylko najważniejsze fakty.

Podczas II Wojny Światowej losy wygnały z Ojczystego Kraju tysiące ludzi. Po różnych tragicznych przejściach czy to na Syberii czy w Niemczech, poprzez Anglię, Niemcy, Afrykę, Liban, Szwecję, część tej politycznej emigracji osiedliła się w Kanadzie. W nieznanym, obcym miejscu wszyscy szukali nowej przystani życiowej i pokrewnych sobie dusz. I cóż połączyło tych młodych ludzi? Oczywiście Harcerstwo. Podobne wychowanie, podobne wartości chrześcijańskie, wspólne ideały: służba Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim. W ten sposób powstał 1-szy Krąg Starszoharcerski w Kanadzie o nazwie „Tatry”

Założycielem Kręgu był p.hm. Kazimierz Szmelter. Pierwsi członkowie to Jerzy Grodecki, Halina Brzozowska(Grodecka), Janusz Brzozowski, byli "Libańczycy". I jak pisze po 50-ciu latach druh Jurek Grodecki: "tworzyliśmy jedną wielką rodzinę, w Kręgu znaleźliśmy braterstwo i ostoję".

W pierwszych latach Krąg był bardzo czynny, większa ilość członków pracowała z młodzieżą harcerską. Prawie wszyscy włączyli się w pracę przy rozbudowie stacji „Karpaty”, były częste zbiórki Kręgu, wspólne wycieczki, obozy i wieczorki towarzyskie. Powstawały różne zespoły: taneczny, bridge’owy, wodny, teatralny. Zaczęły wiązać się kręgowe małżeństwa, a potem przychodziły na świat kręgowe dzieci. Przyjaźnie coraz bardziej się pogłębiały. Z czasem Krąg włączył się w pracę społeczną Polonii Kanadyjskiej - brał udział w specjalnych uroczystościach, pomagał w zbiorcach na różne fundusze. W 1989 roku Przewodniczącym Komitetu Zbiórki Funduszy na Katedrę Historii przy uniwersytecie w Toronto prowadzonej przez Kongres Polonii Kanadyjskiej został członek Kręgu dh Andrzej Derkowski. Warto wspomnieć że Krąg „Tatry” zebrał największą sumę „per capita” na ten cel. Druh Jurek Grodecki jako członek Zarządu Głównego K.P.K. zorganizował pierwszy ogólnokanadyjski Zjazd młodzieży. Zaangażował w przeprowadzenie tego bardzo udanego przedsięwzięcia sporą część członków Kręgu. Pamiętam dobrze jedną z ciekawych dyskusji, którą prowadziłam z dhną Kundzią Szyryńską na temat języka polskiego w pracy harcerskiej. I dziś po tylu latach młodzież uniwersytecka w Kanadzie wznowiła zjazdy ogólnokanadyjskie i jeden z organizatorów Dr. Andrzej Wielgosz wspominał 1-szy Zjazd i dha Jurka Grodeckiego. O różnych odcinkach pracy Kręgu „Tatry” można by pisać jeszcze bardzo dużo, ale, jak wspominałam, Historia Kręgu została już wydana i tam są wszystkie szczegóły. W tym artykule chciałam specjalnie podkreślić wartość przyjaźni wśród członków Kręgu „Tatry” oraz to, że na wielu imprezach Kręgu obecne były „kręgowe dzieci”. W ten sposób drugie pokolenie poznało się, powstawały nowe przyjaźnie: a dziś spotykają się już wnuki, i to uważam za jedno z ważniejszych osiągnięć Kręgu „Tatry”.

Ja do Kręgu wstąpiłam później, znałam większość członków z pracy w harcerstwie młodzieżowym albo z innych wspólnych spotkań. Jestem bardzo wdzięczna, że zaproszono nas na jedną z kręgowych imprez i że zdecydowaliśmy się z mężem dołączyć. Na początku moja praca w kręgu była raczej „dorywcza”, na ile pozwalała na to praca w harcerstwie młodzieżowym, ale kiedy już nadszedł wiek „emerytalny” i należało zrezygnować z funkcji i pracy w harcerstwie młodzieżowym, włączyliśmy się z mężem bardziej aktywnie w życie i pracę Kręgu „Tatry”. Zawsze dużą przyjemnością był dla mnie śpiew członków Kręgu, mieli (i jeszcze mają) bardzo dobre głosy. Nagrali kilka taśm z piosenkami harcerskimi dla naszej młodzieży. Czasami udało nam się uprosić dhnę Jankę Balut i zaśpiewała nam moją ulubioną piosenkę „bo mnie jest szkoda lata”... I dziś po 60-ciu latach Krąg „Tatry” nadal istnieje skupiając ponad 40 członków. W tej chwili jest to przede wszystkim „Krąg Towarzyski” i skoncentrowaliśmy swoje siły (a już ich niewiele zostało) na zbieraniu, pakowaniu i wysyłaniu używanych (ale w bardzo dobrym stanie) rzeczy do sierocińców i innych instytucji w Polsce. A poza tym? Utrzymujemy między sobą kontakt telefoniczny spotykamy się jako Krąg kilka razy w ciągu roku, niektórzy kontynuują spotkania w mniejszych grupach. Ale wspaniałe wspomnienia pozostały i często przeglądając stare zdjęcia przypominamy sobie piękne, minione chwile.

Na zakończenie powrócę do ogólnego tematu - 100 - lecia Z.H.P. Przypomina mi się zwrotka, którą my instruktorki dodałyśmy do znanej piosenki „Upływa szybko życie...”

podczas Zlotu 50-cio lecia Z.H.P. w 1960 roku, na którym miałam zaszczyt pełnić funkcję zastępczyni Komendantki Zlotu Druhny Hm. Ady Schmidt:

**..... A gdy pół wieku minie, znów tu spotkamy się  
I pod tą naszą pompą, mój miły ujrzę cię.....”**

A była tylko jedna pompa na Zlocie - pamiętacie Druhny i Druhowie? - i spotkaliśmy się znów, po 50-ciu latach, na naszych Kanadyjskich Kaszubach na naszym Zlocie 100-lecia Z.H.P. Wprawdzie nie wszyscy - ale ci, którym zdrowie pozwoliło. A inni, do których siebie zaliczam, oglądali wszystkie programy na ten temat na telewizji. Na zakończenie śmiem stwierdzić z radością, że nasza wspiana Organizacja, nasz Ruch Harcerski będzie jeszcze działał i wydawał plony przez długie, długie lata.

Krystyna Burska, hm

## **Jubileusz 60-Lecia Kręgu Sth. “Tatry”**

W jubileuszowym roku 2010, kiedy harcerstwo na całym świecie uroczystie obchodziło 100-lecie ZHP, tu w Kanadzie Krąg Starszoharcerski “Tatry” obchodził swoje 60-lecie i założenie przez Krąg pierwszych jednostek młodzieżowych ZHPpgK w Toronto.



Przewodnią myślą obchodów była nasza 60-letnia kręgowa przyjaźń. Jubileuszowy Bankiet Kręgu odbył się 30 października 2010r. w gościnnej sali SPK przy Beverley St. Kierowniczka Kręgu, dhna hm Ewa Mahut, przywitała licznie zebranych członków i Przewodniczącą Zarządu Okręgu dhnę hm Krystynę Reitmeier z mężem. Ustawieni w krąg tradycyjnym kręgowym zawołaniem “Złączeni

węzłem braterskiej przyjaźni zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy” rozpoczęto bankiet. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych członków Kręgu.

Dhna K. Reitmeier podziękowała za zaproszenie i wyraziła uznanie dla członków Kręgu którzy zakładali i prowadzili pierwsze drużyny harcerskie i gromady zuchów w Kanadzie w latach 50-tych.

Po spożyciu smacznego posiłku i “urodzinowego tortu”, specjalnie upieczonego na tą okazję przez dhnę dzh Marylę Gondek, dhna Ewa Mahut odczytała nadesłane życzenia i gratulacje od Komendanta Chorągwi Harcerzy w Kanadzie dha hm Janusza Tomczaka i druhów hm Andrzeja Mahuta, Referenta Kształcenia Starszozny, i phm Adama Kochańskiego, Referenta Harcerzy, wyrażające uznanie za wysiłek pracy Kręgu dla harcerstwa w Kanadzie.

Ważną częścią programu było przemówienie dha hm Jerzego Grodeckiego, współorganizatora i historyka Kręgu.

Oto kilka jego fragmentów-„..... 60 lat to jest dłużej niż  $\frac{3}{4}$  życia przeciętnego człowieka. Dzięki Najwyższemu przeżyliśmy razem te lata wspólnego harcowania. Patrząc wstecz, mieliśmy bogate, interesujące życie, pełne wydarzeń dobrych i mniej dobrych, lata szczęśliwe, zdrowe, w normalnych warunkach, w pokoju i dobrobycie, lata pozytywnej pracy zarobkowej i pracy społecznej, pracy harcerskiej.



.....Nigdy nie zapomnieliśmy o naszej pierwszej ojczyźnie **Polsce** i przetrwaliliśmy w wierze naszych ojców; wychowując nowe pokolenia harcerskie i własne, na dobrych, prawych, patriotycznych obywateli naszej przybranej ojczyzny Kanady – staraliśmy się zachować nasze tradycje i nasz ojczysty język..... Nasza decyzja wyboru Kanady jako miejsca osiedlenia się, była dobra i wydała pożyteczne rezultaty. W tym kraju zaczęliśmy prace zawodowa w latach kiedy Kanada potrzebowała młodych, zdrowych rąk i zdolnych umysłów. Kto chciał uczyć się, pracować uczciwie i oszczędzać, mógł stosunkowo szybko (jak to się mówi) stanąć na nogach i budować swoje gniazda rodzinne.

Mieliśmy wolność i możliwości budowania harcerstwa, utrzymywania polskiej mowy i naszych tradycji oraz pomagania naszej pierwszej ojczyźnie..... Wychowani w ruchu i duchu harcerskim na obczyźnie w latach II wojny światowej postanowiliśmy tu kontynuować naszą pracę harcerską.. Będąc pierwszą jednostką ZHPpgK w Ontario, daliśmy początki harcerstwu w Kanadzie.... Członkowie Kręgu przez lata 1950-1960 pełnili kierownicze funkcje w hufcach i komendach chorągwi. Prowadzili kursy szkoleniowe zastępowych, drużynowych oraz wodzów zuchowych, pomagali również w organizowaniu i prowadzeniu kolonii i obozów letnich.... Potrafiliśmy się też dobrze bawić, tańczyć, śpiewać i uprawiać sporty, harcować i cieszyć się piękną przyrodą Kanady... Braliśmy czynny udział w ogólno-polonijnych akcjach zbierania funduszy n.p. na Fundacje im. A. Mickiewicza, Fundusz Milenijny, pomoc powodzianom w Polsce i wiele innych....

Z Kręgu wyszło wiele instruktorów i instruktorek oraz działaczy harcerskich, którzy pracując czynnie w organizacjach młodzieżowych, uważali Krąg “Tatry” za swoją bazę, za swoją drugą harcerską rodzinę, pozostając do końca czynnymi członkami Kręgu. Uważam że nasz wkład w budowę ruchu harcerskiego w Kanadzie, i czynny udział w organizacjach i instytucjach społecznych, polonijnych może i powinien być przykładem do naśladowania dla nowych pokoleń.

Chlubą “Tatr” jest drugie pokolenie dzieci kręgowych, które wychowane w duchu tradycji narodowych, osiągnęły dobre wyniki w nauce, zdobyły zawody i założyły własne gniazda rodzinne. .... Siedmioro dzieci kręgowych otrzymało stopnie instruktorskie. Mamy nadzieje, że generacja wnuków i prawnuków pójdzie w ślady swoich ojców i matek.....

Moi drodzy, dzisiaj gdy srebrem pokryły się nasze głowy, milowymi krokami zbliżamy się do mety naszego życia. Nie jest to czas na smutek i żal, na narzekanie i skarżenie się na swój los. Przeciwnie, powinniśmy wszyscy być wdzięczni, zadowoleni i szczęśliwi, że doczekaliśmy sędziwych lat. Za to też, że pozostaliśmy wierni naszym tradycjom, religii i mowie ojców oraz ideałom harcerskim – służbie Bogu, Polsce, Kanadzie i bliźnim.”

Toastem wzniesionym przez druha Jurka na cześć naszej 60-letniej przyjaźni i odśpiewaniem tradycyjnej piosenki “Więc przyjacielu toast wzniesie, toastu krótka treść, niech przyjaźń nasza trwa jak pieśń”...” zakończono oficjalną część bankietu.



W drugiej części odbył się kominek przygotowany i prowadzony przez druhostwa hm Irmę i hm Bogdana Włodarczyk. Zasiadliśmy w około pomysłowo przez druha Bogdana zbudowanego ogniska, do którego kolejne świece, symbolizujące ważne wydarzenia z historii Kręgu, zapalali byli kierownicy Kręgu od początku jego istnienia. Pamiętne dla wielu były dni pierwszego zjazdu na Kaszubach w Wilnie jesienią 1952r. z udziałem trzech kręgów starszo harcerek: Tatry, Morskie Oko i Kraków. Zjazd ten zaszczylił swoją obecnością były opiekun emigracji Ks. Arcybiskup Józef Gawlina. To wtedy zapłonęło pierwsze na kanadyjskich Kaszubach ognisko harcerek i piosenka harcerek „Plonie ognisko i szumią knieje” popłynęła w dal ponad jeziorami, górami i lasami naszych uroczych kanadyjskich Kaszub.

Wspominaliśmy też naszych pierwszych instruktorów – druhow phm Kazika Szmeltera, hm Bolka Hładkiego jak i hm Stefana Czerwńskiego, pionierów ruchu harcerek w Kanadzie, którzy odeszli od nas na wieczną wartę.

Pierwszą piosenką kominka była “Harcerek przyjaźń” – skomponowana i napisana przez dha Janusza Brzozowskiego na 50-lecie Kręgu “Tatry”:

*Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,  
I stańmy w kręgu złączeni blisko.  
Zestrzelmy w jedno ognisko duchy,  
Harcerek przyjaźń da nam otuchy.  
Podajmy sobie braterską dłoń,  
Podajmy sobie dłoń, podajmy dłoń.*

*Zestrzelmy myśli o przyjaciele,  
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.  
Zestrzelmy duchy nasze z zapalem,  
Jednością silni, rozumni szalem.  
Młodości naszej niech przyjaźń trwa,  
Niech przyjaźń zawsze trwa, niech zawsze trwa.*

*Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,  
Harcerek przyjaźń pokona wszystko.  
Harcerek przyjaźń pół wieku przetrwa,  
Choć często miłość tak długo nie trwa.  
Węzeł przyjaźni połączył nas,  
Węzeł połączył nas, połączył nas.*

Następnie śpiewaliśmy piosenki kręgowe napisane przez naszych druhow Janusza Brzozowskiego i Andrzeja Derkowskiego, oraz znane wszystkim piosenki harcerek. Nawigując do lat przyjaźni, nasze wspomnienia z minionych lat wplątane są w nasze piosenki. W nich odbijają się nasze przeżyte lata w harcerstwie, w kręgu przyjaciół oraz w gronie starszo harcerek. Krąg stworzył z nas grupę przyjaciół, którzy po latach młodości i prawdziwej pracy harcerek, pozostali zgraną grupą pracującą i pomagającą w młodszym harcerstwie i w życiu Polonii.

Na końcu kominka odbyło się wręczenie odznak 100-lecia ZHP członkom Kręgu. Z głębokimi przeżyciami w sercach i uczuciami wdzięczności dla założycieli Kręgu, członkowie Kręgu odśpiewali na zakończenie bankietu tradycyjną pieśń “Idzie noc...”  
Maria Bohdanowicz, dz.h.

# Z TERENU

## Zuchy i Skrzaty Pojechały Na Polską Wieś!

Doroczny kominek zuchów i skrzatów odbył się w niedzielę 6go marca na pięknej sali Związku Polaków w Kanadzie Grupa 1-7 na Lakeshore w Toronto. Druhny Krystyna Sader, Joasia Dziewałtowska-Gintowt i Aniela Biskup zorganizowały kominek w imieniu Hufca Watra na temat "Jedziemy na Polską Wieś!"



22 gromady przyjechały na kominek i wszyscy wspaniale się bawili. Sala była udekorowana sianem i zwierzątkami które mieszkają na wsi. Przed kominkiem zuchy i skrzaty narysowały dwa duże malowidła ścienne przedstawiające to co myślą że można zobaczyć na polskiej wsi. To również dodało uroku do dekoracji sali.

Rozpoczęcie kominka tak jak zwykle – piosenki zuchowe i skrzatowe, okrzyki i modlitwa. Parada totemów

nie tak jak zwykle – Totemy i zuchy były prowadzone przez różne zwierzęta (drużynowe i przyboczne przebrane w różnych kostiumach).

Okrzyki pomysłowe i na temat: Na Farmie, Hej Wio, W Polu Kwitnie Mak, Jadą Jadą Zuchy Drogą, Hejże Zuchy tam do Wioski, Rycerze na Polskiej Wsi, Wieś i miasto i dużo innych oryginalnych.

Każdy się wesoło zabrał płasami i grami – Zawody Kogutów, Płyną Statki z Baranami, Chodź Mucha, Koza Zjadła mi Kapustę i dużo więcej starych, tradycyjnych.

Zakończyliśmy tradycyjnie okrzykami i śpiewaniem „Słoneczko Już”. Po uśmiechniętych i zadowolonych buziakach widzieliśmy że zuchy były dumne kiedy otrzymały swoje pamiątkowe wstążeczki.

KPH Rzeka, Szarotki i Giewont przygotowały świetny poczęstunek – pizza, napoje i pączki. Bardzo udany i wesoły kominek!!  
Aniela Biskup, hm.





## Wigilia w Szczepie Jutrzenka Ottawa

W dniu 14-go grudnia, 2010r. odbyła się doroczna Wigilia instruktorek i harcerzek szczepu Jutrzenka w domu hm Urszuli Gorzkowskiej.

Harcerki przyniosły tradycyjne potrawy. Dzieląc się opłatkiem, szczepowa pwd Kara Morgan złożyła wszystkim najserdeczniejsze życzenia świąteczne zdrowia, pomyślności oraz spełnienia marzeń. Dhna Kara podziękowała obecnym za poparcie w początkowych miesiącach na jej nowej funkcji i poprosiła o nadal kontynuowanie koleżeńskiej współpracy.



Dhna Kara dzieli się opłatkiem z harcerkami



Przy stole Wigilijnym

Obiad Wigilijny rozpoczął się wspólną modlitwą i przebiegł we wspaniałym nastroju. Przy pięknie udekorowanej choince i w uroczej atmosferze rozmawiano o wszystkim co jest bliskie sercom uczestniczek. Harcerki rozeszły się w ciepłym gwiazdkowym nastroju z myślą o kontynuowaniu świętowania Bożego Narodzenia w gronie rodzinnym.

Czuwaj!  
Barbara Woźniak, hm

## Wyprawa Na „Rock Climbing”

Szczep Jutrzenka / Szczep Lechici  
Ottawa, Ontario

W dniu 16-go stycznia wędrowniczki i wędrownicy wybrali się na „Rock Climbing” do „Coyote Rock Gym” w Ottawie. Młodzież przygotowała się wkładając odpowiednie buty, „harnesses” i linki i po krótkim szkoleniu przez specjalistów - wliczając sprawdzenie znajomości odpowiednich węzłów - rozpoczęła wspinaczkę.



Młodzież (niektórzy zwalczający strach) miała okazję sprawdzić swoją sprawność fizyczną i umiejętności w trudnych warunkach przez wspinania się po różnych rodzajach przeszkód – niektóre wymagające wielkiego skupienia, siły oraz odwagi. Po pewnym czasie niektórzy śmiało się wspinali aż do sufitu.



Grupa bawiła się świetnie i pokonywała najtrudniejsze przeszkody pod hasłem jednego z trzech płomieni wędrowniczych, „Siła Ciała”.

Czuwaj!  
Carmela Ruta, drużynowa  
wędrowniczek

Michał Pluciński, drużynowy  
wędrowników

## Udane Szkolenie w Ottawie.

Na dworze był mróz, ale w środku ciepła i radosna atmosfera kiedy w niedzielę 23 stycznia, grupa wędrowniczek ze Szczepu Jutrzenka w Ottawie uczestniczyła w odprawie kształcenia drużynowych. Całodzienne szkolenie odbyło się w domu Druhny Basi Woźniak, ponieważ funkcyjne nie mogły uczestniczyć w szkoleniu Hufca Watra w Burlington, Ontario. Mieliśmy zaszczyt być uczone przez Komendantkę Chorągwi w Kanadzie, druhnę hm. Krystynę Pogodę.



**Dhny: Basia Woźniak, Krystyna Pogoda, Kara Morgan i Krysia Rudak**  
**Drużynowe: Ola Jasińska, Carmela Ruta, Paulina Pisarek, Karolina Arys, Karolina Kijak**

Podczas szkolenia druhnny wyjaśniły nam organizację harcerstwa i ważność wszystkich funkcji. Nauczyłyśmy się dużo o pracy i o historii harcerstwa. Również rozmawiałyśmy na temat różnych podręczników, które możemy użyć aby dowiedzieć się więcej na temat harcerstwa i zasad naszej ogromnej organizacji.



Po obiedzie grupa podzieliła się według funkcji – drużny które pracują ze skrzatami i zuchami, były uczone przez szczerową Karę Morgan i dhnę Krysę Rudak, a te które pracują z harcerkami i wędrowniczkami rozmawiały z drużnymi Pogodą, i Woźniak. Tym sposobem, każda nauczyła się więcej o tym jak prowadzić swoją drużynę albo gromadę. Zdobyliśmy nowe pomysły, które będziemy mogli użyć w naszych programach w przyszłości.

Po szkoleniu odbyła się krótka odprawa szczeru i zdjęcie grupowe. Każda uczestniczka otrzymała dyplom za udział w szkoleniu.

Jesteśmy bardzo wdzięczne wszystkim drużnom, które dały nam tak dużo pomysłów i sugestii dotyczących dobrego prowadzenia drużyny. Dziękujemy szczególnie drużnie Krysi Pogodzie za przybycie do Ottawy i drużnie Basi za przyjęcie nas do swego domu.

Czuwaj!

Dhna. Paulina Pisarek, sam.

Dhna. Carmela Ruta, sam.

## Dzień Myśli Braterskiej

W dniu 15go lutego, w naszym ottawskim gronie, odbył się kominek z okazji Dnia Myśli Braterskiej. Kominek odbył się w Domu Polskim, udostępnionym dla harcerstwa przez ottawskie koło SPK. Oba szczeru, Jutrzenka i Lechici były prawie w komplecie.



Mieliśmy także zaszczyt gościć kilka wybitnych osób z Polonii. Obecni byli: Drużna hm. Teresa Berezowska - prezes Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Pani Wanda Garlicka – wieloletnia działaczka w ottawskiej Polonii, Pani Ewa Zadarnowska - prezes Federacji Polek w Ottawie. Obecni też byli instruktorki i instruktorzy, rodzice – którzy tak wspaniale wspierają prace harcerską na naszym

terenie-, oraz wielu członków Polonii. Był również Attaché Wojskowy z ambasady Polskiej w Ottawie.

Podczas kominka było wiele pokazów na temat Dnia Myśli Braterskiej przygotowanych przez harcerki i harcerzy, a zuchy oczywiście też zaśpiewały swoją piosenkę. Między piosenkami wędrowniczki i wędrownicy cytowali wypowiedzi wielu sławnych ludzi na temat braterstwa.

Gawędę na temat Dnia Myśli Braterskiej powiedział hm. Marcin Gorzkowski, który zakończył ją czytając ostatni list Lorda Baden Powella do Skautów.

Pod koniec kominka rozdano odznaki stulecia harcerstwa rodzicom i członkom Polonii którzy



się wyróżnili w pomocy naszej organizacji. Po kominku był pyszny poczęstunek przygotowany przez nasz komitet rodzicielski. Cały wieczór odbył się w bardzo serdecznej, miłej i podniosłej atmosferze, świetnie odzwierciedlającej braterstwo jakie istnieje w naszej ottawskiej harcerskiej rodzinie.

Krysia Rudak, phm

## Zimowa Wyprawa Szczepów Jutrzenka i Lechici

W niedzielę 30-go stycznia odbyła się wycieczka dla wszystkich członków szczepów Jutrzenka i Lechici oraz rodziców do „Baxter Conservation Authority” przy rzece Rideau nie daleko Ottawy.



Baxter jest pięknym parkiem posiadającym szlaki spacerowe, narciarskie (cross country skiing) i na rakiety (snow shoeing). Jest także lodowisko i mała górka do zjeżdżania na sankach. W „Interpretive Center” znajdują się ciekawe ekspozycje zwierząt i ptaków mieszkających w tym rejonie.

Dzień się rozpoczął zimową grą przygotowaną przez szczepową Karę Morgan i przeprowadzoną przez drużynowych, poczym niektórzy wybrali się na szlaki przez piękny las na

rakietach albo na nartach, a inni zjeżdżali z górki na sankach lub cieszyli się jazdą na łyżwach na ślicznym lodowisku.

Pogoda dopisała – piękne słoneczne niebo oraz ciepły dzień wpłynęły na przyjemne samopoczucie uczestników, a po kilku godzinach na orzeźwiającym powietrzu, grupa się zebrała na kielbaski i „marshmallows” przy wspaniałym ognisku przygotowanym przez szczepowego dha Grzegorza Fadijewa. Zadowoleni z takiego pięknego dnia, zgromadzeni wyrazili chęć powtórzenia tego rodzaju wyprawy – „Baxter Family Day” dla rodzin harcerskich w Ottawie.



K. Morgan, przew  
Szczepowa, Szczep Jutrzenka

## Akademia 11go Listopada

*Dzisiaj wielka jest rocznica  
Jedenasty Listopada  
Tym, co padli za Ojczyznę  
Hold wdzięczności Polska składa.  
I my harcerki o tym pamiętamy  
i dlatego dzisiaj tu się spotykamy.....*

Dzień 11-go listopada nosi nazwę Święta Odzyskania Niepodległości. Co to naprawdę oznacza w wymiarze historycznym państwa polskiego? Otóż w 1795 roku, 3 państwa (Austria, Rosja i Prusy) dokonały ostatniego, trzeciego rozbioru Polski. Polska znowu zniknęła z mapy Europy. W roku 1914 wybuchła I Wojna Światowa, której zakończenie nastąpiło w roku 1918. Jest to zarazem rok odzyskania niepodległości przez Polskę po 123 latach niewoli.



W listopadzie 1918 roku władza w Polsce zostaje przekazana Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Nawiązując do tego tak ważnego wydarzenia w historii Polski, w roku 1937 ustanowiono dzień 11 listopada świętem państwowym. Jednak wkrótce obchody tego święta zostały zakazane. Okres okupacji hitlerowskiej przypadający na lata 1939- 1945, a następnie okres rządów komunistycznych w Polsce

(1945-1989) to czas kiedy data 11-go listopada została wykreślona z kalendarza świąt państwowych. Próbowano w ten sposób wymazać z pamięci Polaków ten ważny fakt historyczny. Dopiero Sejm III Rzeczypospolitej w roku 1989 podjął uchwałę przywracającą Święto 11go Listopada, jako najważniejsze święto państwowe, obchodzone w całym kraju i będące dniem wolnym od pracy. Harcerki i zuchy, włączając się w obchody tego Święta, przygotowały pokaz, mający przybliżyć jego treść i znaczenie.

Harcerki ubrane w strojach symbolizujących Rosję, Austrię i Prusy, rozebrały mapę Polski na kilka kawałków tak, że Polska zupełnie zniknęła z mapy Europy. Podczas 1szej Wojny Światowej, w sercach Polaków na nowo ożywa nadzieja na odzyskanie niepodległości. Polacy walczą o odzyskanie swojej Ojczyzny w szeregach



Legionów, nie szczczędząc krwi i życia. Harcerka ubrana jako żołnierz opowiedziała o tym swoim słuchaczom.:

Ojczystej ziemi wiernie służyłem,  
o ziemię polską – wolną się biłem.  
Walczyłem za nasze lasy, góry i gaje,  
potężne rzeki, ciche ruczaje,  
za barwne kwiaty na naszej łące,  
za złote pola zbożem szumiące,

za rzekę Wisłę, za polskie morze,  
i za topole, sosny i brzozę,  
za polską mowę, pieśni, piosenki,  
za naszą ziemię piękna żyzną,  
ziemię mych ojców – moją Ojczyznę.

W roku 1918, wraz z zakończeniem I wojny światowej, Polska oswobadza się z niewoli Rosji, Austrii i Prus. Dla Austrii i Niemiec wojna już przegrana. W Rosji rewolucja. A w Polsce wolność odzyskana! Znów na mapie świata gości państwo polskie!

Kolorowy pokaz przeplatany był śpiewem piosenek, związanych z tym wielkim wydarzeniem. Rozbrzmiały więc tak znane i lubiane pieśni i piosenki jak: „Rota”, „Deszcz jesienny deszcz”, „Przybyli ułani” czy wreszcie „Pytali się nas daleko”.

Pokaz zakończony został wierszem, który recytowały wspólnie zuchy i harcerki:

#### Kiedy nagle las zaszumie

*Mowę sosny gdy zrozumiesz,  
To wieźcie, że to jest... Polska  
Gdy zobaczycie topole !  
Górujące ponad polem... to jest Polska!  
Gdy słyszycie naszą mowę  
Hymn i pieśni narodowe... to jest Polska!*

*Kiedy słyszycie szum strumyka,  
Co po kamieniach pomyka...to jest Polska!  
Choinka, stół, opłatek biały  
Matczyne ręce co go wam podały...to jest Polska  
Gdy zobaczycie płowe wrzośy  
Rozbłyśkane w kroplach rosy...to jest Polska!*

*Kiedy ujrzycie mogiłę w lesie  
A nad nią krzyż z brzozy wycięty...to jest Polska!*

**Czuwaj!**

Aniela Biskup, hm., Szczepowa, Szczepu Kartuzy, Burlington

## Obchody Świąt Bożego Narodzenia

Corocznie w programie prac Szczepu Kartuzy planowane są specjalne zajęcia, włączające Szczep w przygotowanie do obchodów Świąt Bożego Narodzenia w Polonii w Burlington.

Obchody tegoroczne zapoczątkowało spotkanie ze Świętym Mikołajem w dniu 4go grudnia 2010 roku. Dzieci ze Szczepu Kartuzy wspólnie z dziećmi ze szkoły polskiej, niecierpliwie oczekiwały na przybycie św. Mikołaja wraz z jego orszakami. Wreszcie nastąpiła ta oczekiwana chwila: PRZYBYCIE MIKOŁAJA



Dzieci ogarnęła wielka radość, ale już po chwili z uwagą wsłuchały się w opowiadanie Mikołaja. Mikołaj bardzo ciekawie opowiadał im o tym kim jest i jak spotyka się z dziećmi, obdarowując ich różnymi prezentami. A dzisiaj dla wszystkich obecnych tutaj dzieci przygotował specjalną niespodziankę: pokaz w wykonaniu MAGIKA!

W godzinnym pokazie Magik zaprezentował dzieciom różne budzące podziw sztuczki, a to znikającą chusteczkę, zginanie łyżki, przecinanie wstążki dla wykonania 2 kół i wiele innych. Najwięcej zainteresowania wzbudził pokaz wyciągania ptaszka i zająca z pustych pudełek. Aby tradycji stało się zadość, po pokazie Mikołaj z pomocą harcerek obdarowywał dzieci słodyczkami.

Następnego dnia w Burlington odbyła się parada bożonarodzeniowa. Gmina 17-ta .... sponsorowała udział naszego Szczepu w tej paradzie. Na platformie stanęły harcerki, zuchy, instruktorki oraz kilkoro rodziców w towarzystwie małego pieska.



Wszyscy ubrani świątecznie, ale ciepło, bo temperatura była niska, a parada trwała kilka godzin. Dodatkowo rozgrzewał nas śpiew przy wtórze muzyki, dostosowany do świątecznej atmosfery. Przejeżdżając ulicami, radośnie pozdrawialiśmy oglądających paradę mieszkańców Burlington.

A dwa tygodnie później harcerki odwiedzały polskie rodziny w Burlington w tradycyjnym kolędowaniu. Harcerki zostały podzielone na 3 grupy, które pod opieką instruktorek i mam, udały się na wyznaczone trasy. Już od 42 lat harcerki w Burlington odwiedzają rodaków ze świąteczną gwiazdą i śpiewem kolęd, głosząc radość Bożego Narodzenia. Wiele rodzin oczekuje naszej wizyty, otwierając dla nas szeroko drzwi swoich domów i wspierając nas finansowo. Tegoroczna „kolęda” trwała niemal 4 godziny. Będziemy starać się zachować tę piękną polską tradycję w następnych latach.

Wprowadzeni w świąteczny nastrój tymi obchodami z radością oczekujemy na wigilijną gwiazdę i świętą noc Bożego Narodzenia.

**CZUWAJ!**

Aniela Biskup, hm.,  
Szczepowa, Szczep Kartuzy, Burlington



## Kartuzy Na Łyżwach



Pod koniec stycznia harcerki, zuchy dziewczynki i rodzice ze Szczepu Kartuzy wybrały się na wycieczkę do Bronte Creek Provincial Park aby zażyć świeżego powietrza i wspólnie pojeździć na łyżwach.

Był piękny zimowy dzień.....było zimno, ale słońce świeciło i płatki śniegu lekko prószyły. Lodowisko jest na dworze. Było dużo uciechy jak najmniejsze zuchy nauczyły się o własnych siłach jeździć. Jeszcze

więcej hałasu i krzyków było gdy drużna Kasia i drużna Alinka nareszcie stanęły na lodowisku bez pomocy. Ileż to było uciechy!!



Zagrzałyśmy się gorącą czekoladą przy ogniu. Wspaniała wycieczka!!

Po upływie półtorej godziny każdy był zmęczony i zadowolony.

Czuwaj!!

Aniela Biskup, hm., Szczepowa, Szczep Kartuzy

## Sport i Zabawa

Turniej siatkówki który się odbył z okazji Dnia Myśli Braterskiej był bardzo udany zwłaszcza dla młodszych harcerzek z naszego szczepu, które pierwszy raz brały udział w tym turnieju. Miały okazję spotkać dużo nowych harcerzek i harcerzy z różnych szczepów w Ontario oraz nawiązać nowe przyjaźnie.

Starsze harcerki, które już były na takim turnieju w latach poprzednich, spotkały starych



przyjaciół i przeżywały i wspominały na nowo śmieszne wydarzenia z poprzednich spotkań. Jako mały szczerp w połączeniu z harcerkami ze szczerpu Kujawy, mogłyśmy stworzyć niedużą drużynę ale walczyłyśmy o każdy punkt i bawiłyśmy się przy tym wspaniale. We współzawodnictwie z innymi drużynami wkładałyśmy całe serce i może dla niektórych najważniejsze było żeby wygrać, ale właściwie dla nas była to świetna zabawa. Przedłużeniem turnieju była kolacja, kominek i potańcówka gdzie harcerki bawiły się bardzo dobrze.

W sumie znakomity dzień dla nas wszystkich. Jako instruktorka przy drużynie harcerek ze szczerpu Kartuzy, byłam bardzo zadowolona i wzruszona widząc jak moje starsze harcerki pomagały młodszym harcerkom poczuć się swobodnie w nowej sytuacji wśród nowych ludzi i jeszcze świetnie się bawić. Biorąc udział w tym turnieju zdałam sobie sprawę jak ważne dla mnie jest harcerstwo i jakie wspaniałe są moje harcerki.

Kasia Makara, przew  
Instruktorka przy drużynie Warta, Szczerp Kartuzy, Burlington

## Ontario Volunteer Service Awards

W poniedziałek, 11go kwietnia, 2011, kilka instruktorek i funkcyjnych ze Szczerpu Kartuzy w Burlington miało zaszczyt otrzymać "Ontario Volunteer Service Award".

Nagroda jest nadawana przez Rząd Prowincji Ontario dla tych którzy pracowali jako wolontariusze w organizacji przez nieprzerwany czas dając dowód swojego zaangażowania i poświęcenia.

Ceremonia odbyła się w eleganckiej Sali Liuna Station w Hamiltonie. Byłyśmy dumne ubrane w nasze harcerskie mundury.

Samarytanki Carolyn Biskup, Alina Gula i Anna Pocrnick otrzymały Youth Volunteer Award za 2 lata pracy w harcerstwie.



Przewodniczka Kasia Makara otrzymała Youth Volunteer Award za 5 lat pracy w harcerstwie.

Harc mistrzyni Barbara Mahut otrzymała odznakę za 25 lat pracy, phm Zuzia Papuga za 30 lat pracy i hm Aniela Biskup za 30+ lat pracy w harcerstwie.

Wieczór zakończył się poczęstunkiem, a dumne rodziny, nagrodzonych harcerek, aby upamiętnić ten wyjątkowy wieczór zrobiły bardzo dużo zdjęć. Czuwaj!

Aniela Biskup, hm  
Szczepowa, Szczep Kartuzy

## Harcerska Rodzina

Harcerstwo to piękna idea. Przed wstąpieniem w szeregi zawsze kojarzyło mi się to z mundurami. Prawdą jest, że zapisując się do zuchów, nie wiedziałam czego mogę oczekiwać. Na pierwszą zbiórkę przyszedłam bardzo zdenerwowana. Będzie fajnie? Będę to lubić?



Po zakończeniu zbiórki moje wątpliwości rozwiały się. Pamiętam że zaczęliśmy od modlitwy, potem majsterkowanie, gry, śpiew. Pamiętam, że poczułam się, że należę do tej grupy. Zaczęto mnie traktować jak przyjaciela. Widziałam że wszyscy jesteśmy jak rodzina.

Byłam zuchem przez rok i znowu nerwy, bo przechodzę do drużyny harcerek. Pamiętam tę zbiórkę bardzo dobrze, gdy wchodząc na salę zobaczyłam dużo starsze dziewczyny, stojące w szeregu i czekające na nas. To te harcerki wzięły nas pod swoje skrzydła. One nam pomogły,



uczły nas, a my byłyśmy w niezapatrzone. Później przyszedł pierwszy biwak, i drugi, ten drugi szczególnie pamiętam – wtedy dostałam krzyż, złożyłam przyrzeczenie:

*“Mam szczerą wolę, całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłuszną Prawu Harcerskiemu.”*

Później przyszły obozy, kominki, turnieje siatkówki, wyjazdy do teatrów i muzeów, biegi, wyjścia na basen.



Najbardziej pamiętny jest i będzie wyjazd do Polski na Zlot z okazji 100 – lecia powstania harcerstwa w Polsce. Jestem teraz w 9-tej klasie średniej szkoły. Myślę że zastanę wierna służbie harcerskiej. Harcerstwo zawsze będzie kojarzyło się z przyjaciółmi, śpiewem, dobrym humorem – nawet gdy pada deszcz , z przygodami, - bo my – harcerki – to jedna rodzina !!!



Karolina Jurczyk, pion.  
Szczep Mazowsze

## Zarządu Okręgu Dzieli Się Oplątkiem



W dniu 16 stycznia 2011 r. odbył się tradycyjny Oplątek Zarządu Okręgu. W tym roku po raz pierwszy Oplątek miał formę "pot-luck" i każde KPH przyniosło wcześniej ustaloną potrawę. Na to tradycyjne spotkanie przybyły władze ZO z dhną. Krystyną Reitmeier na czele, Hufcowi, delegaci z poszczególnych Kół Przyjaciół Harcerstwa i przewodnicząca OPH dhna. Basia Stadnik. Zaszczycili nas również swoją obecnością Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, dh. Teresa

Berezowska oraz Kapelan ZHP , Ojciec druh Paweł Ratajczak.

Przybyło wielu pionierów naszego ZHP pgk, ludzi którzy tworzyli nasze harcerstwo na kanadyjskiej ziemi. Nie zabrakło również młodzieży harcerskiej. Naszą uroczystość uświetnił występ kolędników czyli Chór Męski zrzeszający harcerzy z torontońskich szczepli.



Atmosfera Oplątka była bardzo uroczysta i zarazem bardzo rodzinna. Wspólne śpiewanie kolęd i piosenek harcerskich połączyło wiele pokoleń. W tej miłej atmosferze spędziliśmy kilka uroczych godzin. Poniższe zdjęcia niech przybliżą wszystkim przebieg tej uroczystości.

Czuwaj!

Iwona Piotrowski, Przewodnicząca KPH Podhale i Rzeka

## Marcowy Weekend W Szczepie „Rzeka”

**Na kominku Zuchowym.** Jak co roku, w pierwszy weekend marcowy, nasze zuchy i skrzaty wzięły udział w ogólnym kominku. Tym razem zorganizowano go w budynku Związku Polaków w Kanadzie w Toronto. Na tę uroczystość przybyły dwie nasze gromady: gromada skrzatów „Rybki” i gromada zuchów „Jaskółki”. Zanim oficjalnie rozpoczęto kominek, zuchy miały możliwość narysowania polskiej wsi widzianej ich oczami. Na podłodze rozłożono duży papier i każde z nich rysowało to, co kojarzy im się ze wsią: zwierzątka, domki, lasy, jeziora. Taki też był temat tegorocznego kominku: „Jedziemy na polską wieś”.



Kominek rozpoczęto tradycyjnie paradą gromad z ich totemami. Nasze zuchy i skrzaty dumnie paradowały z nowymi totemami, które drużna Kamila i drużna Victoria do późnej nocy naprawiały i upiększały. Wyszły im one rewelacyjnie. Następnie rozpoczęto wspólną zabawę i śpiew, które przeplatane były okrzykami gromad:

**Okrzyk skrzatów**  
**"Co słyhać? Zależy gdzie?"**  
*Co słyhać? Zależy gdzie.*  
*Na łące słyhać: Kle- Kle*  
*Na stawie: Kwa-Kwa*  
*Na Polu: Kraaa*  
*Przed kurnikiem: Kukuryku*  
*Ko-ko-ko-ko - w kurniku*  
*Koło budy słyhać: Hau*  
*A na progu: Miau*  
*A co słyhać w domu?*  
*Nie powiem nikomu.*

**Okrzyk zuchów**  
**„ W polu kwitnie mak”**  
*W polu kwitnie mak.*  
*Tam gdzieś lata ptak.*  
*Traktor ryczy już na polu.*  
*Lepiej tutaj niż w Opolu.*  
*Babcia kaczki karmi.*  
*Dziadek potem kury nakarmi.*  
*Ola z koszem żyta gania.*  
*Dosyć tego objiania!*  
*Weź koszyk, idź na maki.*  
*Niech przylecą kolorowe ptaki.*  
*Niech rozbłyśnie nasza wieś.*  
*Co połączyła kogoś gdzieś.*

Dzieci przedstawiały swoje programy artystyczne, a rodzice mieli okazję zobaczenia czego ich pociechy nauczyły się na zbiórkach.

Na zakończenie rozdano wszystkim uczestnikom pamiątkowe wstążeczki oraz poczęstunek. Po wyczerpującej zabawie wszyscy bardzo zgłodnieli. Trzy godziny minęły nie wiadomo kiedy. Nasze skrzaty i zuchy świetnie się bawiły, a wspomnienia z tego kominka pozostaną z nimi na zawsze.



## Biwak Harcerek – Camp „Kienuka”



W czasie kiedy to skrzaty i zuchy bawiły się w pełni, nasze harcerki kończyły właśnie 3-dniowy pobyt w okolicach miejscowości Dunnville, ON. Na terenie Camp "Kienuka" miały wynajętą kabinę i mimo że pogoda nie była najlepsza, dobry humor i samopoczucie nikogo nie opuściły. Tak wspominają one ten wyjazd:

"Przyjechaliśmy w piątek wieczorem na miejsce "Camp Kienuka" i zaczęłyśmy grać w różne gry z kartami "Sygnał". W

sobotę rano zaraz po śniadaniu poszłyśmy na wycieczkę w koło terenu „Kienuka” oraz po za teren przy drodze Lakeshore Road i jeziorze Erie. Z powodu deszczu i wiatru, na włosach i twarzy potworzyły się nam sople lodu. Gdy wróciłyśmy do kabiny my same byłyśmy jak jeden duży soplel. Wszystko przemoknięte i zamrożone. Super.

Po wycieczce zaczęłyśmy pracować nad sprawnością "Astronomka". Nauczyłyśmy się o różnych planetach i innych elementach, które tworzą nasz wszechświat, tak jak droga mleczna i nasz cały układ słoneczny. Druhna Camilla zrobiła nam grę "Jeopardy". W grze były wszystkie elementy o których się uczyłyśmy. Grałyśmy także w inne gry związane z astronomią.

Później zaczęłyśmy pracować nad sprawnością "Kucharki" i jednym z naszych zadań było ugotowanie obiadu i zrobienie deseru z rzeczy, które otrzymałyśmy. Brakowało nam parę składników do przygotowania obiadu i deseru, więc musiałyśmy użyć inne. Na obiad był makaron z sekretnym sosem. Nasze druhnny były bardzo zachwycone, że tak nam wspaniale to wyszło. Na deser było czekoladowo-kokosowe ciasto z gorącą czekoladą do picia. W czasie gotowania nasz sos zaczął przelewać się z garnka i wybuchł jak wulkan po całej kuchni. Na szczęście go uratowałyśmy. Uff!



Po obiedzie były różne sportowe gry i wyścigi, które nasza koleżanka Gosia nam zorganizowała. Było fajnie. Po biegach uczyłyśmy się o różnych gwiazdozbiorach i ich legendach. Druhnny zrobiły nam niebo na podłodze z różnych gwiazd i pokazały nam dwa gwiazdozbiory "Orion" i "Casapia". Potem w grupach musiałyśmy znaleźć nasze wymyślone gwiazdozbiory i wymyśleć o nich legendę na pokaz na nasz kominek. Emilka i Natalia zrobiły dwa. Jednym było "pamięć o pomagających w trakcie wojny", zrobiły kostiumy: brody z chusteczek jednorazowych oraz



ubrały dziwne czapki i wyglądały jak armia rosyjska. Agatka, Marysia i Gosia zrobiły pokaz o "Pokemon", który wyskoczył z komputera, bo mu się znudziło być w grze komputerowej i znalazł inne miejsce, czyli na niebie.

Wieczorem miałyśmy kominek w kabinie i Agatka z Marysią wymyśliły bardzo śmieszne pokazy dla nas wszystkich i o wszystkim: o biwaku, o każdej z nas, a nawet o płatkach zbożowych, które były ZA-zdrowe dla nas wszystkich. W

niedzielę, w czasie śniadania Agatka, czyli Lady AGA, przeczytała nam wartości odżywcze płatków zbożowych po angielsku i francusku i nawet był pokaz między płatkami a chipsami. Bardzo interesujące i śmieszne.

Wszystkie nasze posiłki były bardzo pouczające. Zaraz po śniadaniu poszliśmy się bawić w śniegu. Robiliśmy aniołki, ślizgałyśmy się na workach. Na koniec miałyśmy obiad: parówki z bułką i marshmallows na ognisku na dworze. Było ciężko rozpalić ognisko na śniegu, ale przy pomocy druhny Agaty udało się. Potem rozjechałyśmy się do domów".

**Czuwaj! Szczep „Rzeka”**

## Oplatek Symbolem Braterstwa



W dniu 30.01.2010 spotkaliśmy się na coroczny Oplatek bratnich szczepów Szarotki, Bałtyk i Giewont. Na kominkach spotykamy się 3-4 razy do roku, ale spotkania styczniowe są szczególne, ponieważ ideą przewodnią jest podzielenie się oplatkiem, tak jak czynimy to w Wigilie w naszych domach z najbliższymi, przed Wieczerzą.

Jest to taki sam oplatek, jaki jest używany podczas mszy świętej w

Kościele katolickim, z tym, że wigilijny oplatek w odróżnieniu od hostii nie jest konsekrowany.

Oplątkami dzielą się chrześcijanie, zgromadzeni przy stole wigilijnym, składając sobie życzenia. Ten prosty zwyczaj ma w sobie wielowymiarową symbolikę. Zawarta jest ona najpierw w fakcie "bycia razem". Dzieląc się oplątkiem składamy przecież sobie życzenia dobra wszelakiego, zarówno materialnego, jak też duchowego.



W niektórych regionach Polski oplątkiem obdziela się gospodarskie zwierzęta, uważając, że tak wielkiego święta powinny dostąpić wszystkie stworzenia. Oplątkiem dzielono się także symbolicznie z duszami zmarłych, składając oplątek na dodatkowym talerzu stawianym na wigilijnym stole. Nie jest to zwyczaj wyłącznie polski, spotykany jest też na Litwie, Ukrainie we Włoszech. Nie można dokładnie określić od kiedy i w jaki sposób utrwaliła się w Polsce tradycja dzielenia się oplątkiem. Najstarsza wzmianka źródłowa o tej praktyce w polskich rodzinach pochodzi z końca XVIII wieku.

Na początku Kominka podzieliliśmy się oplątkiem i śpiewaliśmy wspólnie polskie kolędy: Czuliśmy wtedy niesamowitą więź ze sobą, byliśmy jak "jedna wielka wspólna rodzina". Po tej tak wzruszającej i podniosłej chwili, zaczęliśmy jak zwykle przeprowadzać różne wspólne ciekawy gry i zabawy, były także tańce. Śpiewaliśmy harcerskie piosenki: „Kaszubskie noce, Polskie kwiaty, Hej w góry, w góry i inne. Pod koniec spotkania Rodzice urządzili nam poczęstunek. Kominek był, jak zwykle bardzo udany, a duża zasługa w tym naszych: szczerpowych, drużynowych, zastępowych i naszej "harcerskiej braci"- nieskromnie pisząc. Bardzo chętnie pomagają nam także nasi rodzice (KPH Szarotki), za co wszystkim pięknie dziękujemy. CZUWAJ!  
Joanna Dąbrowski, trop. Szczep Szarotki

## Tegoroczny Turniej Siatkówki



### Treningi

Jak co roku tak i w tym roku nasze drużyna trenowała wytrwale. Wszystkie harcerki przychodziły bardzo regularnie i ćwiczyły z zapałem aby wypaść jak najlepiej na zawodach siatkówki. Tak się zdarzyło że w tym roku mieliśmy dużo nowych harcerek które po raz pierwszy, ponieważ jako zuchy wczesnej nie grały. uczestniczyły w naszych corocznych zawodach siatkówki z okazji Dnia Myśli Braterskiej.



Na każdym treningu zawsze coś nowego się nauczyłyśmy. Na przykład na niektórych starsze harcerki uczyły nas jak ścinać (spiking). A nam raz wychodziło dobrze a drugi raz nie. Czasem miałyśmy trening wspólnie z innymi drużynami naszego szczerpu co dało nam szansę spotkać się, lepiej poznać nasze koleżanki i jeszcze bardziej złączyć się jako szczerp.

### **Turniej**

W sobota 26 lutego harcerki i harcerze wszystkich hufców w Ontario obchodzili wspólnie Dzień. Myśli Braterskiej.

Rozgrywki rozpoczęły się w szkole „Port Credit Secondary School” już od 8:30 rano!

Hufcowa nas bardzo serdecznie powitała potem nastąpił wspólny obrzęd rozpoczynający dzień zawodów.. GRAMY!!!! Przez cały dzień serwowaliśmy i odbijaliśmy i pociliśmy się. Nasz szczerp wygrał następujące miejsca:-

- 5-juniorki
- 3-seniorki
- 3-wedrowniczki

Później był obiad, kominek, i oczywiście tak bardzo oczekiwana, (choć byłyśmy zmęczone) i zasłużona potańcówka. Dzień pełen wrażeń skończył się szczęśliwie.

Czuwaj

Patrycja Ostrowska, Szczep Szarotki

## **Zimowisko Szlakiem Szczytów**

Zimowisko Szlakiem Szczytów to początek przyjaźni, nauki i oczywiście zabawy. Podczas ferii w marcu hufiec „Watra” zorganizował zimowisko dla hufca w Acton, Ontario. Po przybyciu i zakwaterowaniu się wszystkich uczestniczek rozpoczął się program.

Tydzień był bardzo wypełniony zajęciami, codziennie robiłyśmy lub uczyłyśmy się czegoś nowego. Przez kilka dni padał śnieg, więc miałyśmy go pod dostatkiem aby budować fortece i w nich grać „capture the flag”. W środku tygodnia pojechałyśmy na narty do „Glen Eden-Ski Resort”. Niektóre harcerki, tak jak i ja, byłyśmy na zimowisku po raz pierwszy ale od razu polubiłyśmy ten sport

Z pewnością każda z nas odważyła się i zjechała z „dużej” górki przynajmniej raz, bo my zawsze dążymy do „szczytu” ale w tym przypadku, bardzo byłyśmy szczęśliwe jak dojechałyśmy na dół nie wywróciwszy się ani razu na nartach.

Miałyśmy szansę pójść na małą gaj i mieć zawody w śniegu. Pojechalśmy również na sanki, i była okazja aby zbudować ogniska na śniegu.

Szkolenie nie zostało zaniedbane, był kurs zastępowych „Turnie” na którym nauczyłyśmy się jak być dobrymi zastępowymi.

W sumie na zimowisku było około 40 uczestniczek i 10ciorosobowa komenda. Nasza wspaniała komenda składała się z wielu fajnych instruktorek i wędrowniczek.

komendantka- p.wd. Gosia Nakoneczna

zastępczyni- p.wd. Kara Morgan

komendantka kursu i instruktorka – p.wd. Malwina Rewkowska

obożna- d.wna Nina Kopański

pod obożna- d.wna Ania Cierpich

kucharki- d.wna Julia Mroczek i d.wna Karolina Kayko

gospodarcze- d.wna Danusia Sokolska, d.wna Ola Nakoneczna, d.wna Michelle Paul,

d.wna Alicia Reitmeier

**CZUWAJ!**

Patrycja Ostrowska, uczestniczka

## **Bazie Na Palmy**

### **Zbieranie Bazi**

W sobotę 3 kwietnia d.wna Ewa Mahut, D.wna Camila Budyłowski, pan Mirek Ostrowski, i ja pojechalśmy zbierać i ścinać bazie aby z nich zrobić palmy i w Niedzielę Palmową ofiarować je wiernym spieszącym do kościoła.

Pojechalśmy do Newmarket do domu córki d.wny Ewy Mahut, która na wstępie przedstawiła nam swoją córkę Kasię(dawną harcerkę) i jej rodzinę. Wkrótce po tym wzięliśmy się do pracy ścinania bazi.

Poszliśmy na pole gdzie znaleźliśmy dwa jeziora z małymi pomarańczowymi rybkami i oczywiście były bazie. Po nazbieraniu około 85 małych gałązek, oraz trochę średnich i dużych, okazało się że jesteśmy zaproszeni na poczęstunek- dziękujemy bardzo.

I aby nie naprzykrzać się gospodarzom ruszyliśmy w drogę, do domu. A że Newmarket jest dość „odległy” więc zatrzymaliśmy się jeszcze w Tim Horton’s na gorącą czekoladę i ciasteczko. **CZUWAJ!**

Patrycja Ostrowska „truskawka”, Szczep Szarotki



## Wiązanie Bazi-

Zbiórka 14go kwietnia poświęcona była aby wiązać bazie. Zjechały się harcerki z Mississauga i Toronta w Domu Polskim na ulicy Judson .

Po rozpoczęciu zbiórki wszystkie zostałyśmy rozdzielone na małe grupki i wzięłyśmy się do pracy. Po około półgodzinnej pracy wyszłyśmy na dwór żeby się ucieszyć słońcem, zażyć świeżego powietrza i pobawić. Grałyśmy w kamień -papier- nożyce.

Na tę roboczą zbiórkę zaprosiłyśmy naszą gromadę zuchów aby widziały jak się robi palmy i w przyszłości, jak będą harcerkami, wiedziały że tradycją szczepu jest coroczne wiązanie palm, Zuchy jednak będąc zuchami szybko ukończyły swoje zadania i zaczęła się zabawa, bieganie po sali i ulubione gry. My harcerki, po powrocie na salę, śpiewając nasze ulubione harcerskie piosenki, wzięłyśmy się ponownie do wiązania palm a że jesteśmy sprytnie więc wkrótce wszystko było zrobione i zakończyłyśmy zbiórkę aby wrócić do domów i przygotować się do wzięcia udziału w uroczystościach Niedzieli Palmowej **CZUWAJ!**

Truskawka, Szczep Szarotki

## Niezwykłe i Pożyteczne



W dniu 22-ego marca 2011r. harcerze 23ciej drużyny, 37mej drużyny, oraz próbnej drużyny wędrowniczej przy szczepie Wigry uczestniczyli w wycieczce do CQB Paintball. Harcerze i wędrownicy zostali podzieleni na dwie drużyny i zegrali w Paintball w jednym z najnowszych terenów w Toronto.

„Paintball” jest to wielka gra/walka gdzie każdy uczestnik ma broń, ale kule są z farby zamiast prawdziwych naboji. Gra polegała na celowaniu w przeciwników. Jak ktoś zostanie trafiony i zamazany farbą to wtedy wypada z gry.

Wygrywa drużyna w której widać mniej czerwonej farby. Harcerze poprzez przygotowanie gry i uczestnictwo w niej nauczyli się kreatywności i współpracy w grupie. Każdy był postrzelony farbą, ale była taka fajna atmosfera ze wszyscy chcieliby tam znowu pojechać w przyszłości!

Czuwaj! Konrad Dąbrowski, pwd  
Drużynowy Próbnego Drużyny Wędrowników



## Zarzewie



3-go kwietnia, 2011 na zaproszenie Ks. Proboszcza Adama Filasa, przybył do nas do Brampton Ksiądz Mieczysław Mokrzycki, Arcybiskup Koadiutor, Lwowskiej Archidiecezji. Przy dźwiękach Góralskiej orkiestry Arcybiskupa przywitała reprezentacja Polonii chlebem i solą, reprezentacja harcerska szczepów „Zarzewie” i „Bałtyk” witała Arcybiskupa w naszej Parafii wielkim bukietem kwiatów.

Msza Święta została odprawiona w szkole St. Augustine's w Brampton. Po mszy świętej Arcybiskup spotkał się z młodzieżą ze szczepów Zarzewie i Bałtyk.

Czuwaj!

Danusia Sokolska, hm

Szczepowa Szczepu Zarzewie



## Watra



### Odprawa Funkcyjnych Hufca Watra

W dniu **9go stycznia 2011** odbyła się odprawa wszystkich drużynowych i przybocznych Szczepów Hufca Watra. Odprawa odbyła się w sali Domu Narodowego przy Gminie 17 na Fairview Street w Burlington. Wzięło udział 22 uczestniczek i 10 instruktoerek.

Po oficjalnym rozpoczęciu uczestniczki brały udział w zajęciach dotyczących elementów zbiorów np. 'Jak przeprowadzić śpiew na zbiórce', 'Majsterkowanie - dlaczego jest ważne' (przedstawiono pomysły), 'Gry i Zabawy' na zbiórkę (pokazano nowe pomysły).

Dhna Basia Woźniak miała spotkanie z harcerkami i przeprowadziła pogadankę o wędrowniczkach. Po grupowych zajęciach, funkcyjne zostały przydzielone do grup które prowadzą w swoich Szczepach. Dhna Erika Gut przygotowała krótki program dla funkcyjnych zuchów, Dhna Ola Grygorczyk przygotowała program dla funkcyjnych harcerek a Dhna Danusia Sokolska przeprowadziła program o skrztach. Serdecznie dziękujemy wszystkim za udaną odprawę! Czuwaj! Danusia Sokolska, hm

### Dotacje

Bałut, T	25.00	Opiola, L	30.00
Belza, M	10.00	Pilacińska, S	20.00
Berezowska, T	10.00	Piotrowska, K	20.00
Burska, K	20.00	Podkowińska, Z	25.00
Czubak, T	100.00	Razumienko, E	30.00
Dzięgiel-Knutel, A	10.00	Rasowska, E	45.00
Fedorowicz, H	25.00	Rasowska, E	40.00
Frejszmidt, A	100.00	Reitmeier, K	25.00
Huczek, J	10.00	Róg, Cz	30.00
Gondek, M	50.00	Rybka, B	25.00
Grotek, W	30.00	Sanding, H	75.00
Gut, J	50.00	Sieńko, K	45.00
Kaszuba, I&A	30.00	Skrouba, M	30.00
Krygiel, Cz	20.00	Slaboń, B	25.00
Lopinski, G	20.00	Solecki, K	30.00
Mahut, A	25.00	Szadkowska, K	30.00
Mahut, E	10.00	Starczy, A	20.00
McDonald, E	30.00	Starczy, A	20.00
Morgan, E	100.00	Stępień, K&W	50.00
Morgan, K	20.00	Zankowiz, W	25.00
Olszak, E	20.00	Zygiel, J	25.00
Ołowiecka, S	25.00		

KPH Bałtyk	50.00
KPH Mississauga	500.00
KPH Scarborough	100.00

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom.  
Czeki prosimy wystawiać na konto: **PSA – ZHP ‘WICI’ FUND**

**ADRES REDAKCJI:**  
**75 Humbercrest Blvd., Toronto, Ontario, M6S 4L2**  
**Email: [wici@zhpkana.ca](mailto:wici@zhpkana.ca)**

**Komitet Redakcyjny:**  
Hm. Błaszyk, Stefania                      Phm. Błońska, Jadwiga    Hm. Głogowska, Barbara  
Dz.H.. Kalinowska, Wanda              Dz.H. Knutel, Halina      Dz.H. Łopińska, Anna  
Skład Komputerowy              Józef Żegliński, P. Eng.

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do 30-go września, 2011.  
Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych.  
Wypowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.

# NASZE POCIECHY



# KOMINEK SKRZATÓW i ZUCHÓW - 2011

